Nr. 272. We Lwowie Niedziela dnia 27. Listopada 1881. **Rok XIV.**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 60 marek — kwartalnie 12 marek 6 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej, l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Obrady Koła polskiego o sytuacji.

Wiedeń 24. listopada. Na posiedzeniu odbytem 20. bm. podał przewodniczący, p. Grocholski, do wiadomości Koła, że pp. Lienbacher i ks. Liechtenstein z 20 towarzyszami wystąpili z klubu Hohenwarta i utworzyli osobne stronnictwo pod nazwą: „Klubu środka," żądając, aby komitet egzekutywny prawicy przypuścił do swego grona dwu delegatów, przez nowy klub wyznaczyć się mających.

Niespodziewane to doniesienie uderzyło wszystkich jak gromem, nie dało jednak na niedzielnem posiedzeniu powodu dyskusji. Dopiero nazajutrz posłowie Rajski, Hausner i Wolski wystósowali do przewodniczącego Koła zbiorowe pismo, podnosząc w niem, że według pierwotnej uchwały Koła polskiego, przed dwoma laty powziętej, polska komisja parlamentarna miała porozumiewać się z dwoma istniejącemi podówczas klubami prawicy, tj. z klubami czeskim i klubem Hohenwarta, podczas gdy obecnie mamy do czynienia z nowym wytworem, a nadto z posłami, którzy wystąpiwszy z klubu Hohenwarta i utworzywszy „centrum," tem samem członkami prawicy być przestali. Wobec tego zastrzegli się podpisani na odezwie trzej członkowie przeciwko dowolnemu dopuszczeniu delegatów Lienbacherowskiego klubu do narad tak zwanej „piętnastówki" i wyrazili nadzieję, że dla narad w tym przedmiocie zostanie zwołane osobne posiedzenie Koła.

W skutek tego pisma odbyło się w środę 23. bm. posiedzenie Koła, które można ze wszech miar do ciekawszych i ważniejszych zaliczyć.

Pierwszy zabrał głos p. Hausner i po krótkiej przemowie postawił wniosek, aby delegatów Lienbacherowskiego klubu do narad piętnastówki nie dopuścić, na co ks. Ruczka wręcz przeciwnym odpowiedział wnioskiem.

Wywiązała się ztąd bardzo ożywiona dyskusja, której Koło przysłuchiwało się z uwagą i bez zwykłego w innych razach gwaru i niepokoju. Za wnioskiem ks. Ruczki przemawiali po dwakroć pp. Chrzanowski i Euzebiusz Czerkawski, podczas gdy dr. Wolski także w dwukrotnej przemowie rozwijał myśl, że nie należy wprawdzie wobec propozycji nowego klubu zachować się wprost odmownie, lecz przyjąć uprzejmie doniesienie ks. Lichtensteina o gotowości popierania polskiego klubu i traktować z nim przez piętnastówkę, lecz zarazem oświadczyć, że z dopuszczeniem delegatów jego do piętnastówki Koło musi się na razie wstrzymać na tak długo, dopóki program nowego klubu nie będzie wiadomy.

Propozycję tę uzasadniał dr. Wolski odnośnie do znanego swego artykułu: „Na rozdrożu" tem, że dotąd niewiadomo, jaką część swoich zasad i dążności klerykalne stronnictwo zechce przeprowadzić, że znana bezwzględność jego może wprowadzić Polaków w najprzykrzejsze z ich przekonaniami i tradycją kolizje i że w kolizjach tego rodzaju będą musieli zawsze kapitulować, aby nie stracić większości, nie narazić rządu na upadek i maszynę państwową na ustanie ruchu. Wobec tego chce dr. Wolski, aby Polacy a z nimi klub czeski i Hohenwarta mieli możność oparcia się w pojedynczych wypadkach nie na klerykałach lecz na umiarkowanych żywiołach lewicy, które dotąd właśnie z powodu tego umiarkowania do zjednoczonego jej klubu nie przystąpiły. Żywioły te chodzą dotąd luzem, ale myśl zjednoczenia ich pod przewodnictwem hrabiego Coroniniego jest w powietrzu i w bardzo krótkim czasie ziścić się może, czemu doraźne zawarcie przymierza prawicy z Lienbacherem musiałoby przeszkodzić, gdyż szczątki lewicy, nie widząc wobec tego przymierza praktycznego celu zjednoczenia się, zaniechałyby tej myśli i wsiąkły w klub „zjednoczonej lewicy," z czego wynikłaby walka na zabój i dyktatura Lienbachera.

Główniejsze zarzuty posłów Czerkawskiego i Chrzanowskiego przeciw tym wywodom były następujące: Projektowane przez dr. Wolskiego „lewe centrum" nic istnieje jeszcze, a zatem liczyć się z niem nie można, zwłaszcza, iż bardzo być może, że do skutku nie przyjdzie, a wtedy klub Lienbachera, widząc teraz, że chcemy mimo grzecznej formy tylko zyskać na czasie, będzie dyktował warunki. Nie jest koniecznością, abyśmy zawsze klerykalnym ustępywali, owszem mogą oni nam ustąpić! Sprzeczności naszego programu z ich programem istniały zawsze: teraz są one mniej niebezpieczne, gdyż jest ich tylko 20, podczas gdy dawniej należeli do klubu Hohenwartha 60 członków liczącego. Zresztą nie tworzy się nic nowego, lecz wszystko zostanie po dawnemu; nie było dotąd i nie będzie na przyszłość „przymierza", jak twierdzi dr. Wolski lecz tylko „porozumiewanie" i t. d.

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos przewodniczący Eks. dr. Grocholski, aby przemawiać za dopuszczeniem delegatów „środka" do piętnastówki. Wywody te straciłyby na dorywczem w pospiechu streszczeniu, gdyż zasługują ze wszech miar na dokładniejsze przytoczenie, zwłaszcza, że szalę ostatecznie przechyliły i spowodowały wiadomą już uchwałę bardzo znaczną większością powstałą, według której delegaci „środka" do obrad piętnastówki zostali dopuszczeni.

Sejmik relacyjny w Bochni.

Bochnia 24. listopada. Dziś zdawał tu sprawę ze swych czynności poseł na Sejm z mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Bochnia-Niepołomice-Wiśnicz, dr H o s z a r d, wobec licznie zgromadzonych wyborców włościan i miejscowej inteligencji.

Sejmik relacyjny zagaił prezes rady powiatowej, p. Meisner, ustępując miejsca wybranemu przez zgromadzenie przewodniczącemu, ks. kan. Wąsikiewiczowi, ze Starego Wiśnicza. Poseł dr Hoszard, otrzymawszy głos, usprawiedliwił się wobec wyborców, dla czego dotąd przed nimi z czynności swych z 3ch poprzednich sesyj Sejmu sprawy nie zdawał, a następnie wyraził radość, że wezwani teraz tak licznie zejść się raczyli. „Już 5 lat mija — mówił dalej szan. poseł — jak tu do was, panowie, przemawiałem, jako kandydat na godność, którą mnie obdarzyć raczyliście, ale od tego czasu znacznie się u nas w stosunku do centralnych władz w Wiedniu zmieniło. Mam tu na myśli trzy ważne okoliczności, które wpłynęły na rozwój czynności Sejmu, mianowicie: przyjazd cesarza do Galicji, przychylne krajowi stanowisko rządu, i to, że dwóch rodaków na ławie ministerjalnej zasiada. Gdy więc dawniej Sejm nasz musiał się zajmować wielką polityką, czyli innemi słowy, dobijać się tego stanowiska, na jakiem się obecnie znajduje, to dziś prace swe kierować może na drogę rozwoju stosunków ekonomicznych i społecznych. Bo też, gdy dawniej mieliśmy dwóch nieprzyjaciół w Sejmie, tj. komisarza rządowego, który chciał wszystkie plany z góry polecone przeprowadzić — i Rusinów — to obecnie pierwszy sam przez się ustąpił, z nieprzyjaciela stał się przyjacielem, a drudzy rozporządzają tak małą liczbą głosów, że te nawet w rachunek gry parlamentarnej nie wchodzą."

Wyjaśnił następnie powstanie i zasadnicze różnice wszystkich czterech klubów w Sejmie: krakowskiego, ekonomistów v. ateńczyków, podolskiego i postępowców, a przechodząc do czynności tegorocznego Sejmu, uwydatnił jako najważniejsze sprawy, utworzenie banku krajowego i kwestjonarz rządowy w sprawie reformy administracyjnej.

Co do pierwszej, przedstawiwszy obecny stan nędzy w kraju, wyzyskiwanie rzemieślników przez lichwiarzy i wywłaszczenie włościan przez bank włościański i inne instytucje kredytowe, jest zdania, że bank krajowy, wśród innych środków zaradczych, jest jednym z tych, który najwięcej na rozwój ekonomiczny kraju wpłynąć może.

W sprawie administracyjnej wspomniawszy o znanej katastrofie wskutek mowy dr. Zatorskiego, dr. Hoszard znajduje jeden tylko środek ku zaradzeniu bezsilności gminy w wykonaniu policji miejscowej, środek, z którym poseł Romanowicz w Sejmie wystąpił, ale wniosku formalnego, dla zbyt małych szans przeprowadzenia jego, nie postawił, mianowicie ścisłe połączenie gminy z dworem, które na nieszczęście jeszcze na zbyt silną opozycję z obu stron napotyka. Z kolei wyłuszczył inne sprawy ostatniego Sejmu.

Na interpelację p. K. Ramulta, notarjusza z Bochni — jak się szan. poseł zapatruje na tak zwaną „kwestję żydowską", która dzisiaj wszystkie umysły zajmuje, odpowiada tenże, że żydzi, z którymi się dziś koniecznie liczyć musimy, bo u nas co 8. człowiek to żyd, którzy mimo ruchów antisemickich w ościennych państwach, u nas i w Warszawie zawsze jednakowego obchodzenia się doznają, i uważani są i będą — o ile sobie na to zasłużą — za braci, których Polska w czasach, gdy ich wszędzie prześladowano do siebie przytuliła, powinni sami poczuwać się do obowiązku zbliżenia się do nas, o ile im na to ich zwyczaje i religja dozwalają, a zacząć to koniecznie od przyjęcia mowy polskiej.

Interpelowany w drugiej kwestji, tyczącej się ograniczenia prawa wystawiania i podpisywania weksli, odpowiedział dr. Hoszard w tonie półżartobliwym, że zdaje mu się, iż byłoby najlepiej, gdyby w celu uniknięcia rozlicznych malwersacyj, ci tylko weksle podpisywali, którzy pisać umieją, a jeszcze lepiej, gdyby weksli n i k t nie podpisywał.

Na interpelację włościanina z Gierczyc, Zająca: „Co się stało z ustawą drogową, która, o ile mu się zdaje, trzykroć w Sejmie poruszaną była, a dotąd nic o niej nie słychać?" Szan. poseł oświadcza, że wskutek większości w Sejmie nieprzychylnej tej ustawie, dotąd ona w Sejmie nie przeszła, lecz jest nadzieja, że w niedalekiej przyszłości sprawa ta ostatecznie załatwioną zostanie.

Obywatelowi Jawinowi, włościaninowi z Nieszkowic, pytającemu się, czyby Sejm nie mógł temu zapobiedz, aby przy sprawach drobiazgowych nie potrzeba było zastępowania stron przez adwokatów, odpowiada p. dr. Hoszard, że to przechodzi zakres kompetencji Sejmu i że należałoby się z tem udać do Rady państwa przez posła dr. Madejskiego.

Nareszcie zabrał głos włościanin Stokłosa z Kolanowa i wyraził szan. posłowi w imieniu zgromadzonych włościan, za wszystkie prace i pełne troskliwości zastępowanie tutejszego okręgu w Sejmie serdeczne: „Bóg zapłać!"

Ponieważ jednak formalnego wniosku co do dania votum ufności nie postawił, przeto podjął głos p. K. Ramult i wykazawszy zasługi posła, poddał pod uchwałę wniosek ufności, który zgromadzenie hucznymi oklaskami i trzykrotnem „niech żyje!" przyjęło.

Stosunki włościańskie w Galicji.

VII. *Czyli ludność wiejska rolnicza zajmuje się pracami przemysłowemi? Czy przez cały rok, czy tylko w pewnych porach roku? Czy jedynie przy pomocy członków rodziny, czy też także przy pomocy najemników? Czy do prac tych używane bywają narzędzia ulepszone, lub machiny, i czy do poruszania takowych używana bywa wyłącznie siła ludzka lub też jaka inna?* *)

Wyrób płótna prostego, do użytku włościan, napotykamy we wszystkich niemal powiatach, mniej lub więcej rozpowszechniony. Płótno to jakkolwiek grubsze, a wszystko razem porachowawszy i droższe znacznie od płótna kupnego, odznacza się jednak wielką trwałością i jest dla użytku ludu wiejskiego daleko odpowiedniejszem od zagranicznych fabrykatów. Również i wyrób sukna, tak zwanego sieraku, na sukmany i gunie, oraz pośledniejszego gatunku na derki i podłogę, w większej części powiatów utrzymuje się; jedynie odpowiedzi z powiatów bohorodczańskiego, brzeskiego, czortkowskiego, dąbrowskiego, gorlickiego, jaworowskiego, kolbuszowskiego, lwowskiego, mieleckiego, mościskiego, myślenickiego, pilzneńskiego, ropczyckiego, rudeńskiego, śniatyńskiego, tarnobrzeskiego, tarnowskiego, wadowickiego, wielickiego, żółkiewskiego i żywieckiego, nadmieniając o wyrobie płótna przez włościan, nic o wyrobie sukna nie wspominają. Natomiast z dziesięciu powiatów, a mianowicie: bobreckiego, bocheńskiego, gródeckiego, grybowskiego, jasielskiego, kałuskiego, sądeckiego, rzeszowskiego, samborskiego i żydaczowskiego, odpowiedzi ogólnikowo tylko mówią, że przemysł tkacki istnieje po wsiach, bez wyraźnego oznaczenia czy przez to mamy rozumieć wyrób płótna czy wyrób sukna czy też wyrób jednego i drugiego.

W trzydziestu powiatach, a mianowicie bialskim, bocheńskim, bohorodczańskim, brzeskim, brzozowskim, chrzanowskim, dąbrowskim, grybowskim, husiatyńskim, jarosławskim, jasielskim, krośnieńskim, limanowskim, liskim, mieleckim, myślenickim, niskim, sądeckim, nowotargskim, pilzneńskim, przemyślańskim, rudeńskim, rzeszowskim, samborskim, tarnobrzeskim, tarnowskim, tłumackim, wadowickim, żółkiewskim i żywieckim napotykamy wyrób koszów, półkoszków na wozy, oraz wszelkiego rodzaju koszyków. Przemysł ten głównie w gminach nad rzekami położonych jest rozpowszechniony, tam gdzie o odpowiedni materjał, to jest o wiklinę i pręcie, jest najłatwiej; do jakiego jednak stopnia rozwoju on doszedł w pojedyńczych powiatach, o tem odpowiedzi nadesłane bliższych szczegółów nie podają.

O sitarzach wspominają tylko z powiatów tarnowskiego, jaworowskiego i liskiego; stelmachów i bednarzy napotykamy wszędzie według potrzeb miejscowych, toż samo i garncarzy. Garbarzy włościan tylko w powiatach kamioneckim i skałackim; kuśnierzy w buczackim, czortkowskim i kołomyjskim; kowali wszędzie.

Z powiatu wielickiego mamy cokolwiek dokładniejszą wzmiankę o przemyśle domowym włościan, a mianowicie, że w gminie Swiątniki wszyscy zajmują się wyrobem kłódek, w gminach Skotniki i Wola radziszewska koszykarstwem i garbarstwem, w Ochodzy wyrobem obręczy wiklowych, w Tyńcu wyrobem pończoch wełnianych na drutach i czapek, w Brzozowie zaś fabrykacją oleju.

Z wyjątkiem garncarstwa, zresztą wszystkie te prace przemysłowe wykonywane bywają przeważnie w zimie, przy pomocy członków rodziny, kiedy roboty polne są w zawieszeniu. Najemników żaden włościanin do takich robót nie używa; narzędzia zaś do ich wykonywania są te same, co i przed stu laty i żadnej pod tym względem zmiany nie widać.

Czy wyroby przemysłowe włościan idą na własną tylko potrzebę, czy także i na sprzedaż; a jeżeli na sprzedaż, czy handlarzom, czy też wprost konsumentom?

Pod tym względem są znaczne różnice. I tak płótno i sukno wyrabiają włościanie przeważnie na własną tylko potrzebę i na obstalunki osób w obrębie tej samej gminy zamieszkałych; mało co na jarmarkach odprzedawanem bywa. Wyjątek stanowi w tej mierze pas podgórski od Andrychowa aż pod Rzeszów ciągnący się, w którym tkacze robią płótna, ręczniki, obrusy i t. p. na sprzedaż wyłącznie lub głównie. W paśmie tem leżą miasta z wyrobu płócien Gorlice, Bircza, Dębowiec, Korczyna, Błażowa i inne miejscowości, w których przeważna część ludności trudni się tkactwem. Toż samo kosze i półkoszki do wozów przeważnie wyrabiane bywają na własną lub miejscową potrzebę. Koszyki zaś, sita i przetaki, naczynia drewniane i gliniane, wyroby kuśnierskie i t. p. sprzedawane bywają po części handlarzom, po części wprost konsumentom na jarmarkach. Kowal i stelmach zaspakajają w każdej wsi potrzeby miejscowej ludności.

Z powiatu kołomyjskiego donoszą, że żydzi dając włościanom pieniądze naprzód za wszelkiego rodzaju wyroby, nabywają w ten sposób takowe od nich za bezcen.

Czy owe zajęcia przemysłowe upadają pod względem ilości i jakości wyrobów, czy też utrzymują się a nawet postępują?

Z powiatów sądeckiego, grybowskiego i krośnieńskiego piszą, że wyrób płótna upada; z powiatu wadowickiego stwierdzając ten sam fakt zarazem jako powód podają, że ziemia wyczerpana lnu i konopi rodzić już nie chce. W powiecie pilzneńskim wyrób płótna wprawdzie upada, ale natomiast garncarstwo się podnosi. Z powiatu żywieckiego wyrażają zdanie, że wszelkiego rodzaju przemysł po wsiach postępowałby i co do ilości i co do jakości, gdyby nie tamujący jego rozwój i niszczący go w zarodku fiskalizm. Natomiast z powiatu dąbrowskiego upadek przemysłu przypisują temu, że u starszych jest brak chęci do gruntownego wyuczenia młodszej generacji tego co sami umieją.

Z powiatów brzeskiego, rzeszowskiego, brzozowskiego i skałackiego piszą, że przemysł wiejski raczej upada niżli się podnosi, żadnych jednak wyjaśnień w tym względzie nie dodając. Przeciwnie z powiatów chrzanowskiego i wielickiego donoszą, że jest niezawodnie pewien, chociaż nieznaczny jeszcze postęp; z powiatu zbarazkiego zaś, że jest postęp co do

*) Szczegółowy pogląd na stosunki przemysłu domowego w kraju, będzie przedmiotem osobnej pracy, do której od dłuższego czasu biuro statystyczne gromadzi materjały. Tam będą też zużytkowane szczegółowe wskazówki co do pojedynczych miejscowości, w których trafiają się zajęcia przemysłowe.

Kronika lwowska.

(Rocznica. Pomniki. Architektura w Krakowie i we Lwowie. Smutne widoki polityczne, a piękne kolejowe. P. Jägermann da capo al fine.)

I znowu nadchodzi pół wiekowa rocznica, ale smutniejsza od tej, którą obchodziliśmy przed rokiem o tej porze. Będzie to pięćdziesiąta rocznica chwili, w której Janusz śpiewał:

„Spadło liście z drzewa,
Co wyrosło wolne..."

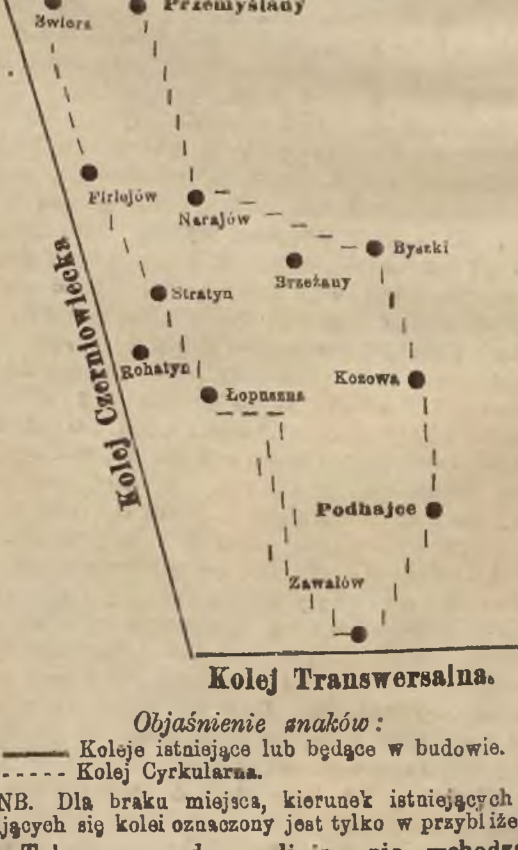
W zestawieniu z rocznicą śmierci Mickiewicza, melancholijnie nastraja to wspomnienie. W dodatku, warszawski *Kurjer Codzienny* słusznie bardzo narzeka, że na pomnik największego z naszych poetów nie zebrało się dotychczas tyle pieniędzy, ile się zebrać było powinno. Może i nie zbierało się dość skrzętnie. Pochodzi to ztąd, że mamy bardzo wiele pomników do stawiania, i składek do zbierania, a nie umiemy urządzić się jakoś tak, ażeby jedna składka nie przeszkadzała drugiej, ale ażeby wszystkie następowały po sobie w pewnej racjonalnej kolei. Jednych prze uczucie, a drugich nieprzezwyciężona chęć tworzenia komitetów do podnoszenia coraz to nowszych projektów, pięknych, niewątpliwie i szlachetnych, ale paraliżujących dawniejsze, osobliwie gdy u nas przyczyniają się do składek wyłącznie prawie ludzie mający od 600 do 3000 złr. dochodu. Kto ma mniej, nic dać nie może; kto ma więcej, najczęściej nic dać nie chce, chociaż zdarzają się bardzo chlubne wyjątki. Co do pomnika Adama Mickiewicza, nie polepsza to niestety sprawy, że szczupłość funduszów idzie w parze z nadmiarem konkursów, projektów i narad. Znam tylko jeden gorszy jeszcze sposób tworzenia czegoś, niż takie powszechne niemal głosowanie w rzeczach sztuki, a sposobem tym bodaj czy nie okaże się autokratyczne *sic volo, sic jubeo* przy odbudowaniu Wawelu. Zdaje mi się przynajmniej, że dla chwały Krakówa wystarczą jedne Sukiennice na dole, w rynku—na górze Zamkowej wartoby postawić co innego. Także i Lwów, posiadając już pawilon zbudowany przy ulicy Karola Ludwika według szkiców p. Jägermana — który mię chce za to zamknąć do kozy—obejdzie się bez tymczasowej drewnianej wozowni dla powozów p. marszałka, obok gmachu sejmowego; a jeżeli w dodatku i to prawda, co pisze *Gazeta Narodowa*, że w suterenach tego gmachu urządzoną być ma stajnia, nie w przenośni, ale stajnia w całej swojej zoologicznej rzeczywistości, dla koni marszałkowskich, to doprawdy za wiele będzie dobrego. Każdy rozsądny człowiek, czy sympatyzuje z urzędującym właśnie marszałkiem, czy nie, zgodzi się na to, że dygnitarz ten powinien mieć mieszkanie odpowiednie swojemu znaczeniu, wraz z pomieszczeniem na konie i powozy—ale pomieszkanie to potrzeba będzie ponoś przybudować jako skrzydło na jednym z placów, dziś na sprzedaż przeznaczonych, bo gdyby postąpiono inaczej, nie będzie miejsca na biura. Wobec tej potrzeby tak widocznie nie uniknionej a tak potrzebnej, stawianie prowizorycznej drewnianej wozowni wprost nie ma sensu, bo będzie ono kosztowało więcej, niż najm wozowni w pobliżu, przy ulicy Kościuszkowskiej, a prowizoryczny budynek oszpeci jeszcze gorzej szpetne już i bez niego zewnętrzne wejrzenie gmachu.

Smutne tedy rocznice, smutne składki, smutna architektura — a co do polityki, to nie wiem czy ta kogo rozweseli. Od dwóch lat czytam codziennie w *Gazecie Narodowej*, że pp. *ferfasungstrajów* djabli biorą — w ostatnich zaś czasach gotów bym był przysiądz, że są rozbici w puch, my zaś zbici w jedną anticentralistyczną falangę. Aż tu, naraz, lewica łączy się w jeden klub, podczas gdy na sercu prawicy „pęknięcie kory znać, jak na starym dębie", i wydziela się z jej łona przyjemny nowy klubik, który na razie domaga się tylko zmniejszenia lat przymusu szkolnego, ale ma *in petto* oddanie szkół pod nadzór duchowny, np. we wschodniej Galicji pod nadzór ks. Malinowskiego — a jeżeli delegacja polska na to nie przystanie, to gotów głosować z lewicą w innych kwestjach, które nam będą równie nieprzyjemne. Możemy zawołać, jak dzienniki wiedeńskie w r. 1849 po „skoncentrowaniu się" ks. Windischgrätza na tę stronę Litawy: „Nach 55 Siegesbulletins auf einmal ein solches *miserere mei Domine!*" Pomimo sangwinicznego ciągle usposobienia *Gazety*, wolałbym, ażeby się wszyscy książęta Lichtensteiny wynieśli do udzielnego państwa swojego kuzyna i praktykowali swoją mądrość polityczną w Vadug, a nie w Wiedniu — bo przyznam się, że mi straszno.

Galicja nie podziela dotychczas moich obaw i zajmuje się pilnie tworzeniem nowych projektów kolei żelaznych. Była znowu ankieta, tym razem wywołana przez W. Księztwo Brzeżańskie. P. Dąbrowski w imieniu Lwowa wskazał najracjonalniejszą trasę, ale ta, na nieszczęście, uczyniłaby połowę kolei czerniowieckiej zbytecznym zupełnie gratem, i nie ma przeto widoków powodzenia. P. Hilary Treter przeciwnie sądzi, że dość będzie, jeżeli nowa kolej przetnie majątki dwóch hrabiów Potockich i dotrze tylko do Podhajec, majątku ks. Czartoryskiego. Ten *Drang nach Podhajce*, objawiony przez p. Tretera, nasunął mi myśl, którą ośmielam się ilustrować dołączonym tu szkicem.

Ponieważ chodzi głównie o Podhajce, ponieważ, dalej, wszystkie projekta rozbijają się o antagonizm między istniejącemi już kolejami, więc najprostsza rzecz nie szukać z żadną z nich styczności. W tym celu i zamiarze linja przezemnie projektowana wychodzić będzie z Podhajec do Narajowa, zkąd przez Złotą Lipę skręcając na Byszki do Kozowej, przebierze się dalej doliną Koropca do Podhajec. Połączywszy w ten sposób wymienione już ogniska handlu środkowo-europejskiego, pójdzie dalej, znowu przez Złotą Lipę do Zawałowa, przecinając śmiało owe niebotyczne góry, o których czytamy w ogłoszeniach tamtejszego zakładu wodoleczniczego — a dalej, wywijając się wężykiem, dotrze przez Łopusznę do Stratyna, zkąd przez Firlejów zapędzi się śmiało na północ przez Świerz aż do Stanimirza zostawiając Rohatyn na boku, poczem skromnie zawróci znowu do Przemyślan.

Kolej Karola Ludwika.



Objaśnienie znaków:
—— Koleje istniejące lub będące w budowie.
- - - - Kolej Cyrkularna.

NB. Dla braku miejsca, kierunek istniejących lub budujących się kolei oznaczony jest tylko w przybliżeniu.

Tak poprowadzona linja, nie wchodząca ani w system kolei Karola Ludwika, ani Czerniowieckiej, ani Transwersalnej, uzyska z pewnością sankcję i na cześć autora pierwszego pomysłu nazywać się będzie „Kolej Cyrkularna imienia Hilarego Tretera," a okrążać będzie Brzeżany w sposób czyniący to miasto szczególnie sposobnem na siedzibę jeneralnej dyrekcji, czem stanie się zadość tradycji, że żadna galicyjska kolej nie śmie mieć zarządu głównego tam, gdzie ma stację. Ażeby mię nie posądzano o plagiat, wyznaję tu, że niniejszą myśl genjalną zawdzięczam konceptowi p. E. Warszawianina, który swego stryja, dyrektora, przezwał „admirałem kolei żelaznej z Warszawy do Wiednia i nazad". Ja utworzyłem kolej „z Przemyślan do Podhajec i nazad". Zamiast udziału gründerskiego żądam tylko, ażeby szanowne konsorcjum odsiedziało za mnie kozę za obrazę talentu architektonicznego p. Jägermanna.

Wszystkie zresztą groźby, zawarte w drugiej połowie piątej setki paragrafów kodeksu karnego, nie zdołają odstraszyć mnie od twierdzenia, że radny Weich słusznie zarzucił radnemu Jägermanowi, iż jego zatargi z referentem biura egzekucyjnego nie mają nic wspólnego z fizyczną niemożebnością zaopatrzenia realności pani Sumperowej w kanał — równie jak nie mają nic wspólnego ze zniesieniem niewoli murzynów, którego to zniesienia, za pozwoleniem dra Millereta, dokonał nie lord, ale prosty Mr. Wilberforce. Co się zaś tyczy zdania dra Millereta o wartości dzisiejszej Rady miejskiej, nie powtórzyłbym go, chociażbym je nawet podzielał, albowiem korporacja ta jako całość stoi pod wyższą opieką prawa i mógłby się wdać w sprawę sam p. prokurator, który na każdy wypadek jest straszniejszą, aczkolwiek bardzo uprzejmą a mniej napastną figurą od p. Jägermana, i którego nie chciałbym fatygować, choćby już ze względu na wdzięczność, jaką mu wszyscy winni jesteśmy z powodu, że nie szkicuje takich pawilonów, jak p. Jägerman, ani też nie prześladuje ludzi za to, że stosunki topograficzne nie pozwalają im zbudować kanału, a ustawa budownicza, którаby to może ułatwiła, leży od lat w aktach Rady miejskiej.

Jan Lam.

ilości wyrobów (odnosi się to jedynie do wyrobu płótna i sukna), co do jakości zaś żadnej oddawna już zmiany nie widać.

Ze wszystkich innych powiatów sprawozdania donoszą, że w wyrobach przemysłu wiejskiego nie widać ani postępu ani upadku, ale że takowe utrzymują się stale na pierwotnej stopie.

Korespondencje.

Poznań 24. listopada.

(*Teatr. — Nekrologja*).

Co się stanie z teatrem naszym? Oto kwestja będąca u nas na porządku dziennym. P. Doroszyński jakoś stanowczo chce złamać kontrakt, nie chcąc się nadal na straty narażać. Zaiste smutnemby było, gdyby instytucja teatru naszego miała doznać w swej działalności przerwy. P. Doroszyński żąda subwencji, bez której żaden zapewne teatr obyć się nie może, a i z nią niejedne bankrutują, jak poznański miejski, czyli niemiecki. Że zaś p. Doroszyński rzeczywiście o podniesienie się sceny starał, tego mu nikt zaprzeczyć nie może — potwierdzą to nawet autorowie, którym honorarja znaczne on podobno pierwszy począł płacić. Nie wchodzę zresztą w to, czy p. Doroszyński w Poznaniu pozostanie, czy nie — w każdym razie zaprzeczyć nikt nie może, iż utworzenie funduszu na subwencję dla teatru naszego jest koniecznem. Zeszłego roku poczęły składki na ten cel wpływać pod tytułem: „funduszu Kraszewskiego", atoli zebrana dotychczas kwota na subwencję nie wystarcza. A dodać należy, że spółka ma jeszcze długi, które należałoby spłacić. W sprawie objęcia dyrekcji teatru naszego bawił tu w zeszłym tygodniu p. Rychter, lecz i ten wahał się objąć dyrekcję, nie mogąc uzyskać potrzebnej na subwencję kwoty. Co dyrekcja spółki teatralnej postanowi? trudno wiedzieć, zdaje się, jakoby tu wszyscy głowę potracili.

W przeciągu ostatnich dni straciła Wielkopolska znowu dwóch zasłużonych: Jana Arndta z Dobiesławic i Hygina Znamięckiego z Łękocina. Pierwszy z nich posłował na sejm pruski, a wraz z drugim dostali się w roku 1863 za kratę więzienną.

Kończąc list, dowiaduję się, że dyrekcja spółki teatralnej obłożyła aresztem przybory teatralne p. Doroszyńskiemu. Pan D. waha się, czy dziś wieczorem ma dać przedstawienie. Dziś przybył tu także dyrektor trupy prowincjonalnej z Kielc, p. Puchniewski, i chce się starać o dyrekcję naszego teatru.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 24. listopada. Kwestja zrównania pensji urzędników rozmaitych dykasteryj została odroczoną. — Pojutrze rozpoczną się pod przewodnictwem p. Mirkowicza posiedzenia komisji drogowej. — Posiedzenia ekspertów w sprawach trunkowej i osadniczej przerwą się w końcu tygodnia i wznowione będą dopiero w końcu stycznia roku przyszłego, przyczem kwestja trunkowa ma być załatwioną do lipca tegoż roku. — Na posiedzeniu wczorajszem experci zaprojektowali kary za przekroczenia ustawy o sprzedaży trunków; ukaraniu podlegają: sprzedaż trunków bez świadectwa, sprzedaż na kredyt pijanym lub małoletnim do 16-tu lat, a nad nałogowymi pijakami może być rozciągnięta opieka.

Charakterystyczną ilustracją w kwestji pijaństwa jest ogłoszona przez *Nowosti* statystyka porównawcza. Okazuje się z niej, że śmiertelność tam jest większą, gdzie jest więcej szynków... tak np. w gubernji wiackiej, gdzie jeden szynk przypada na 1465 mieszkańców, w roku 1877 cyfra ofiar pijaństwa wynosiła 131; w gubernji kazańskiej (1 szynk na 1403 mieszkańców) 78; w permskiej 1 szynk na 1200 mieszkańców i 77 śmierci; w orenburskiej 1 szynk na 1180 mieszkańców i 81 wypadków śmierci.

Zupełnie przeciwny stosunek jest tam, gdzie liczba szynków jest większą. W gubernji witebskiej (1 szynk na 671 mieszkańców) 2 śmierci od alkoholu; w czernichowskiej (1—634) 4 śmierci, w Kurlandji (1—143) dwa wypadki śmierci... Cyfry te stoją w rażącej sprzeczności z postanowieniami, przyjętemi przez komisję rzeczoznawców „dla ukrócenia pijaństwa," które większością wszystkich głosów przeciw jednemu postanawia zredukować liczbę szynków.

Według pogłosek obiegających w kołach dyplomatycznych, posłem francuskim przy dworze tutejszym ma być baron de Courcy.

Goniec Urzędowy zbija pogłoskę, jakoby kapitał testamentowy ś. p. Pantelejewa gdzieś się zaprzepaścił. Owszem, z kapitału tego wykupiono już dla chłopów (w Porchowskim powiecie, gub. Pskowskiej) 26.612 dziesiatin gruntów wykupnych. — Wychodzący w Tyflisie dziennik humorystyczny *Falanga*, został zawieszony na 6 miesięcy; telegramy nie donoszą za co. — Z powodu ubóstwa ludu z jednej strony, a chciwości piekarzy z drugiej, rada m. Petersburga ustanowiła taksy na chleb.

KRONIKA.

Lwów d. 26. listopada.

Wiadomości osobiste. Dr. Smolka, prezydent Izby posłów, jest jeszcze ciągle chory; lekarze zalecili jak największy spokój. Na najbliższem posiedzeniu rady państwa nie będzie jeszcze prawdopodobnie mógł prezydować. — Ag. hr. Gołuchowski, członek Izby panów i radca ambasady, przejechał wczoraj rano przez Kraków, udając się ze Skały na swoją posadę do Paryża.

† **Henryka Paszkiewiczowa**, żona Karola Paszkiewicza, Belwederczyka, umarła 9. bm. w Romanie na Multanach. Śp. Henryka była Francuską, rodem ze Strasburga, i przez 34 lat osładzała życie zasłużonemu naszemu weteranowi. Od czasu upadku ostatniego powstania osiedli oboje w Romanie, gdzie śp. Henryka założywszy pensjonat panien, pracowała na utrzymanie dla siebie i męża, którego kochając, kochała i jego ojczyznę. W obczyźnie takie sobie zjednała uznanie, że tłumy cudzoziemców towarzyszyły jej do grobu. Cześć jej pamięci!

† **Hr. Zygmunt Wielhorski** umarł dnia 16. bm. w Pogłodowie, w powiecie Kieleckim, licząc lat 41. Był on synem hr. Jana i Krystyny z Szlubowskich a wnukiem jedynym hr. Józefa, jenerała w legionach polskich a następnie ministra wojny w Królestwie Polskiem i Salomei hrabianki Dembińskiej, starościanki Wolbromskiej, siostry Tadeuszowej Czackiej, babki dzisiejszego arcybiskupa Czackiego, nuncjusza w Paryżu, który jest stryjecznym bratem śp. hr. Zygmunta. Śp. hr. Zygmunt podczas powstania 1863 r był adjutantem jenerała Czachowskiego, następnie wywieziony na wygnanie na północ Rosji do Solwyczehodska, gubernji Wołohodskiej, zostawał tam do 1874 r. Powróciwszy z niewoli, za poradą ks. prałata Jana Koźmiana, zamieszkał w Poznaniu i był współredaktorem *Kurjera Poznańskiego*, następnie bawił w Paryżu i pracował tam w redakcji jednego z większych pism francuskich. Ztamtąd pisał korespondencje do pism warszawskich i drukował w *Czasie* r. 1876 powieść „Chwila szczęścia" i bardzo zajmujące sprawozdania z wystawy paryskiej. Nadto wydał w Poznaniu r. 1874 pamiętniki swoje p. t. „Wspomnienia z wygnania" i „Martwe dusze," tłum. z Gogola, drukowane 1876 r. w Poznaniu.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym sumę o godzinie 10. celebrować będzie ks. kanonik Zabłocki, a kazanie powie ks. Horeczy. — W kościele OO. Dominikanów sumę o godz. 10½ odprawi ks. Skałuba, kazanie powie ks. Konopka. — W kościele OO. Karmelitów celebrować będzie sumę o godz. 10½ ks. Alfons Giercuszkiewicz — W kościele OO. Bernardynów sumę o godz. 10½ odprawi ks. Rufin Gąsior, a kazanie powie ks. Linus Wróbel — W kościele św. Mikołaja sumę o godz. 11. odprawi ks. Hlćkiewicz, a kazanie powie ks. Gorazdowski.

Dla weteranów z r. 1830/1, potrzebujących wsparcia, otrzymała Administracja *Dziennika Polsk.* ze Swierza 7 zł. Równocześnie nodesłano ze Stryja na ręce p. Goldmana 137 zł.

Z Tarnowa donoszą do *Gaz. Narod.* o zawiązaniu się komitetu, mającego się zająć wystawieniem pomnika Józefowi Bemowi. Miasto rodzinne śp. jenerała chce go uczcić i potomności wieczną zostawić pamiątkę. Koszt pomnika preliminowano na 5000 złr., a kwota ta ma być uzyskaną w drodze składek publicznych. W tym celu uda się komitet do namiestnictwa, a po uzyskaniu pozwolenia rozpoczną się składki niezwłocznie, gdyż postanowiono wykonać myśl przed wrześniem 1883 r., tak, ażeby odsłonięcie pomnika można połączyć z obchodem 200-letniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej. Postanowiono zarazem ogłosić konkurs na napisanie życiorysu Bema z dwiema nagrodami: pierwsza w kwocie 150, druga 50 złr.

Curiosum. Przy ulicy Grodzickich czytać można na jednym z szyldów dosłownie: „A. Kobrzyńskiej skład papieru, przyborów do pisania i rysowania następca Hubert, Kutalek." A więc następcą papieru i przyborów jest p. Hubert. Dobrze, ale czegóż chce od p. Kobrzyńskiej?

Nagła śmierć. Pańko Trzeszczak, 38 lat liczący, rodem ze Zboisk, stanu wolnego, wyrobnik, umarł nagle dn. 24. bm. na ulicy Bożniczej, w skutek opilstwa, komisarjat dzielnicy III odstawił zwłoki do kostnicy szpitala w celu obdukcji.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 25. listopada. Skradziono panu A. K. z pomieszkania l. 53 ul. Łyczakowska złoty damski zegarek z łańcuszkiem i medalianem wartości 120 złr., 2 srebrne łyżki, dwa srebrne widelce i nóż, razem wartości 28 złr., 3 srebrne kubki i czarne palto zimowe. Panu E. S. z ganku pomieszk. l. 54 ul. Halicka koc popielaty u jasno-czerwonymi brzegami, 5 metr. długości, a panu P. K. z wozu koc czarny.

Kraków, 24. listopada. W radzie miejskiej p. Grosse przedstawił dziś następujący wniosek: Tegoroczna wystawa przyrządów i świateł elektrycznych w Paryżu wprowadziła w podziwienie wszystkie tam obecne osoby i wykazała, iż nie jesteśmy więcej w przededniu nowego wynalazku, lecz iż światło elektryczne bez wątpienia już wkrótce wszędzie zostanie zaprowadzone. Różne miasta w Anglji zaczynają już oświetlać ulice i place swoje światłem elektrycznem, koszta dziś już są mniejsze od światła gazowego, a urządzenie znacznie tańsze od kosztów kładzenia rur gazowych. Wobec tych okoliczności, rada miejska uchwali: poleca się komisji gazowej, aby weszła w porozumienie z najznakomitszemi zakładami elektrycznemi w Berlinie, Londynie, Hamburgu, Bonn, w celu zbadania potrzeb i kosztów, jakich wymagać może zaprowadzenie światła elektrycznego w Krakowie, nim stanowczo rozpoczną się roboty około urządzenia zakładu gazowego. Wniosek ten przekazano komisji uporządkowania miasta.

* Przy tej sposobności oznajmił prezydent miasta, że przybył do Krakowa reprezentant towarzystwa Dessauskiego, p. Oechelhäuser, i miał już z nim dłuższą naradę, w której starał się wykazać korzyści z przedłużenia kontraktu z towarzystwem dla miasta wyniknąć mogące.

Wadowice, 23. listopada. Od 1. maja 1882 ma tu rozpocząć funkcję sąd kolegialny. Jedni witają tę nowinę z radością, inni ze smutkiem. Właściciele realności cieszą się, bo dobra nadarza się sposobność znacznego podniesienia czynszu, lokatorowie zaś truchleją, z powodu spodziewanego wygórowania cen za pomieszkania. Wprawdzie w ostatnich latach parę piątrowych wybudowano kamienic i domów, jednakowoż kilka tylko pomieszkań jest obecnie do wynajęcia, a gdzież się podzieje kilkadziesiąt rodzin, które sprowadzić się mają w pierwszych miesiącach roku przyszłego do Wadowic? Dwa tylko pozostają wybory, albo znacznie podwyższyć czynsz i usunąć w ten sposób dotychczasowych lokatorów, którzyby tyle płacić nie mogli, lub szukać pomieszkania w pobliskich wioskach. Jedno i drugie nie bardzo dogodne. Lecz czego przedewszystkiem gwałtowny brak czuć się da niezawodnie, to hotelu. Rzecz dziwna gdy Wadowice o połowę były mniejsze, istniał hotel z 6 lub 8 pokojami gościnnymi, teraz zaś nie ma żadnego, bo dwie restauracje, w których, od biedy, przyjechawszy za dnia do Wadowic, przenocowaćby można, nie mogą sobie prawa rościć do nazwy hotelu. Już dotąd trafiały się wypadki, że w restauracjach tych osoby, które przybyły pocztą w nocy, nie mogły znaleść umieszczenia, a cóż będzie wówczas, gdy znaczna liczba przysięgłych przez czas dłuższy w Wadowicach przebywać zmuszona, nie będzie miała żadnego schronienia? Jest to ważna kwestja, a nad pomyślnem tejże rozwiązaniem, powinnaby się rada miejska dobrze zastanowić.

Bóbrka, 24. listopada. Z przyjemnością donoszę o przedstawieniach amatorskich, które tu już od września br. się odbywają. Pierwszy popęd do tego dał tutejszy starosta, rzucając myśl, czyby w ten sposób nie można uzyskać materjalnej pomocy dla stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża". Myśl jego przyjęła się. Pierwsze zaraz przedstawienie przyniosło dochodu 200 złr. Następnie dano drugie przedstawienie, na dochód ubogiej młodzieży szkolnej. Cel to tak piękny, że na gorliwe poparcie publiczności można było liczyć z góry; dochód, acz niewielki, bo tylko 60 złr. wynoszący, niemałą odda biednej dziatwie przysługę.

Wilno 23. listopada, godzina 8 minut 41 wieczorem. Wybuchnął tu straszny pożar. Palą się zabudowania drukarni Romma, położone na ulicy Żmudzkiej, znajdującej się w części miasta najbardziej zabudowanej.

Odesa 24. listopada. Nowikow telegrafuje do ks. Dondukowa: Cholera w Mekce się wzmaga. Dnia 17. listopada było 270 wypadków śmierci między pielgrzymami z Dżedda.

Lublana 24. listopada. Dr. Bleiweis zachorował tak niebezpiecznie, że musiano mu ostatnich udzielić sakramentów.

Anti-kulturträger. *Gazeta Lubelska* notuje fakt, godny uwagi i najwyższego uznania: Jeden z mieszkańców powiatu Chełmskiego, nabywszy przed dwoma laty folwark, uszczuplony przez poprzedniego właściciela kolonizacją niemiecką, powziął projekt odkupywania od Niemców częściowych kolonij, graniczących z terytorjum jego folwarku. Projekt swój wprowadził już w wykonanie, gdyż udało mu się nabyć od kolonistów parę części, wprawdzie wyjałowionej ziemi, lecz mającej jeszcze swoją wartość. Gdyby ten czyn inni naśladować chcieli, żywioł niemiecki, przeważnie prowadzący gospodarstwo rabunkowe, zmniejszyłby się niebawem, a ziemia nasza, będąca w posiadaniu gospodarzy oględnych, w przyszłości z pewnością potrafi wynagrodzić ich pracę i świadczyć będzie o wypełnieniu obywatelskiego obowiązku uczynienia przynajmniej próby, czy nie uda się powrócić do tego, co, czy to skutkiem lekceważenia, czy też ciężkich ogólnokrajowych warunków, z ręki naszej się wysunęło.

Temperatura w Petersburgu jest obecnie niezwykle wysoką. Wieczorem 16. bm. począł brać mróz lekki, ale nazajutrz padał deszcz, a nawet zagrzmiało dwa razy, czego najstarsi ludzie nie zapamiętają. Potem była gołoledź, również wielka, jakiej ludzie nie pomną, a następnie znów deszcz i wiatr ciepły. Woda w Newie wysoka.

Wywóz złota z Rosji. Wykazy statystyczne podają z każdym rokiem zmniejszającą się ilość wywozu towarów z Rosji. *Petersb. Herold* czyni uwagę, że przyczyną tego nie tyle jest istotnie zmniejszający się wywóz, ile ta okoliczność, iż w rzeczowych wykazach pomijają zupełnie wywóz złota. Stanowi to rubrykę niemałą. W roku minionym wywieziono złota za 41,145.852 rubli, tj. o 24,287,752 rubli więcej jak w r. 1880, a o 38,234,282 rubli więcej jak w r. 1879.

P. Luigi Palmieri, dyrektor obserwatorjum wezuwjuszowego, odkrył pod pokładami lawy ślady metalu helium, którego w stanie rodzimym dotąd nigdzie jeszcze nie znaleziono.

Prasa w Anglji. Sąd przysięgłych trybunału *Queens Bench* skazał dnia 23. bm. wydawcę „rewolwerowego" organu *Referee*, Sampsona, za obrazę czci recenzenta teatralnego *Daily Telegraph'u*, p. Scotta, na 1500 funtów, tj. 17,700 złr. grzywny, czyli innemi słowy, na zupełną ruinę materjalną, albo — ucieczkę z kraju. Obraza polegała na tem, że Sampson twierdził, jakoby Scott wymusił od admirała Carr Glyn 500 funtów ze spadku po aktorce Neilson, podczas gdy admirał zeznał, iż dał Scottowi tę sumę dobrowolnie na prowadzenie pisma, poświęconego teatrowi. Z zeznań świadka, Karola Dickensa, syna sławnego pisarza, właściciela drukarni, pokazało się, że w Anglji artyści i artystki płacą redakcjom za umieszczanie swoich portretów i życiorysów w pismach fachowych, jakby za inseraty. Godnem uwagi w tym procesie było także *resume* lorda Coleridge, najwyższego sędziego, który bez ogródek wskazał przysięgłym, jaki wyrok wydać powinni, a pisma tego rodzaju, jak *Referee* nazwał hańbą i zakałą narodu i cywilizacji nowoczesnej.

Zamach na życie Guiteau. Dnia 19. bm., kiedy po skończonem posiedzeniu sądu Guiteau w powozie opuszczał gmach sprawiedliwości, jakiś młody człowiek na koniu towarzyszył mu i z ciekawością zajrzał przez okno. Przekonawszy się, że Guiteau znajduje się w powozie, wystrzelił do niego i usiłował zatrzymać powóz, w zamiarze powtórzenia strzału. Kiedy mu się to nie udało, spiął konia i dopiero o milę za miastem zdołano go pochwycić. Nazywa się William Jones. Guiteau jest w największej trwodze, prosi o opiekę. Dawna jego buta i śmiałość opuściły go zupełnie. Ogólne zainteresowanie się tym zamachem i oburzenie panuje w Washingtonie.

Do biografji Garfielda zbiera pozostała wdowa skrupulatnie materjały, jak nie mniej wszystkie jego prace literackie dla kompletnego wydania.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Nie byliśmy nigdy przyjaciółmi komedji niemieckiej, przeważnie dlatego, że utwory ducha germańskiego w tym kierunku należą przeważnie do tego jedynego rodzaju, na który się nie chciał pisać Voltaire, mianowicie do rodzaju — nudnego. Prócz Gottschalla poważnych komedyj, które odznaczają się charakterystyką głębszą i artystyczną budową, niewiele możnaby znaleźć komedyj niemieckich autorów, które godne są przedstawienia, lub dłużej mogą się utrzymać w repertoarze. Possy niemieckie są jednodniówkami, dowcip ich ciężki, sytuacje nienaturalne i naciągnięte, nie dają im prawa dłuższego bytu na scenie. Do tego rodzaju należą po największej części utwory Mosera, a przedewszystkiem przedstawiona wczoraj komedja czteroaktowa „Harun-al-Raszyd." Tak samo jak tytuł komedji naciągnięty jest i wyszukany, tak i cały układ sytuacji jest nienaturalny, ciężki i naiwny, a postacie działające, rysowane również pobieżnie i uchwycone zbyt płytko. Gdyby nie gra artystów, a zwłaszcza też gra, pełna humoru, lekkości i wyrazu beneficjanta, p. Lubicza, „Harun-al-Raszyd" z pewnością padłby po pierwszem przedstawieniu. Pan Lubicz za odegranie roli Duvala zasłużył na oklaski, zasłużył na wieniec, który mu rzucono w akcie trzecim i w końcu zasłużył na to, aby teatr w dzień jego benefisu był tak przepełniony, jak wczoraj.

* Dziś w sobotę „Trubadur," opera w 4 aktach J. Verdi'ego. W roli Leonory wystąpi po raz pierwszy panna Jadwiga Puszman, artystka opery peszteńskiej.

* Jutro uroczyste przedstawienie w cześć pamięci Adama Mickiewicza.

Komitet stypendyjny fundacji śp. dra Seweryna Gałęzowskiego imienia Śniadeckich podaje do wiadomości interesowanych co następuje:

Rada administracyjna rzeczonego funduszu, oprócz zapewnienia na dalsze trzylecie zwykłej kwoty stypendyjnej, upoważniła komitet do użycia sumy 2.000 franków tytułem jednorazowego rocznego zasiłku, dla docenta, któryby korzystając z tej pomocy, uzupełnił wiadomości swoje za granicą i stał się w danym razie zdolnym profesorem.

W mocy tego upoważnienia komitet oświadcza, iż zasiłek nadmieniony przyznany będzie kandydatowi oddającemu się pewnej gałęzi z zakresu nauk humanistycznych (prawoznawstwu, gospodarstwu społecznemu, historji, lingwistyce lub literaturze).

Kandydat winien być docentem w którymbądź uniwersytecie krajowym lub zagranicznym i język polski posiadać dokładnie.

Do podań, które najdalej po koniec miesiąca stycznia roku 1882 wniesione być powinny, pod adresem sekretarza jeneralnego Akademji umiejętności w Krakowie (ulica Sławkowska), dołączyć należy:

1) Dowód, że kandydat jest docentem; jakiego przedmiotu? jak dawno? i ilu miewał słuchaczy?

2) Prace naukowe, bądź już publikowane, bądź jeszcze w rękopiśmie będące.

3) Program studjów, które w ciągu roku przedsiębrać zamierza. Po upływie pierwszego półrocza, kandydat będzie obowiązany złożyć sprawę z prac naukowych, któremi zajmował się w tymże czasie i usilność swoją udowodnić właściwemi świadectwami.

Sumę 2.000 fr. pobierze stypendysta w dwóch ratach półrocznych, poczynając od dnia 1. kwietnia 1882 roku. Uprasza się pisma polskie o powtórzenie tego konkursu.

W Krakowie dnia 23. listopada 1881 r.

Sekretarz Akademji i komitetu
Dr. Szujski.

W Toruniu odbyło się dnia 16. b m. posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Towarzystwa naukowego. Ponieważ prezes wydziału, hr. Adam Sierakowski, dla słabości zdrowia na posiedzenie przybyć nie mógł, przeto zagaił je wiceprezes ks. Kujot i na jego wniosek wybrano na przewodniczącego obradom p. Ignacego Łyskowskiego, prezesa Towarzystwa naukowego toruńskiego. Po załatwieniu spraw bieżących, wygłosił ks. Kujot rozprawę o stosunkach prawnych posiadłości ziemskiej za czasów krzyżackich. Następnie referował p. dr. Mizerski o dziele dra F. W. F. Schmitta, wydanem w Toruniu u E. Lambecka w r. 1879 pod tytułem: „Die Provinz Westpreussen, wie sie entstanden und wie sie gegenwärtig beschaffen ist." W końcu zdawał ks. Kujot sprawę o rzekomych hurtownych nobilitacjach drobnej szlachty na Kaszubach za króla Jana III. Sprawozdanie to wywołało dyskusję, w której udział brali pp. redaktor Danielewski, dr. Komierowski, dr. Mizerski i ks. Kujot. Rezultatem jej było polecenie zebrania spisu drobnej szlachty pomorskiej o dwóch nazwiskach. Posiedzenie zamknięto na tem o godzinie pół do trzeciej po południu.

Nowy miesięcznik rosyjski p. t. *Wiek*, wychodzić będzie od połowy bieżącego lub przyszłego miesiąca pod redakcją M. A. Filipowa.

W Kijowie wkrótce zacznie wychodzić nowy miesięcznik pod tytułem: *Kijewskaja Starina* pod redakcją radcy stanu Teofana Lebiedyńcewa.

„Tydzień polski" nr. 48. zawiera: Zeficek, przez Elizę Orzeszkową. (c. d.) — Dusza, szkic etnograficzny, przez Fr. Ks. Mroczko. — Niebezpieczna zabawa. — Rebus, wiersz St. Rossowskiego. — Kronika tygodniowa. — Pan minister, przez J. Claretie. (c. d.) — Piśmiennictwo. — Bibljografja polska. — Wiadomości z kraju i ze świata.

W dodatku: Nędznicy, romans Wiktora Hugo, tom IV., arkusz 2.

Ruch stowarzyszeń.

Koło literackie odbyło wczoraj 35te posiedzenie, na którem odczytano i podpisano przez obecnych członków adres gratulacyjny do Teod. Tom. Jeża, z powodu jego jubileuszu w zawodzie pisarskim. Poczem przystąpiono do wyboru nowych członków. Większością głosów wybrani pp. Józef Janowski, architekt, Adolf Wiesiołowski, właściciel Krzywczyc i Wład. Woleński, art. dram. Po załatwieniu spraw wydziału odczytał p. Bol. Czerwieński akt 2gi ze wspaniale zakrojonego dramatu swego p. t. „Niewolnik," który huczne i pełne uznania dla autora wywołał oklaski. Niemniej serdecznym aplauzem dziękowano p. L. Markowi za odegrane przez niego trzy własne kompozycje, z których „Rapsodja polska" jest dziełem niewątpliwie wielkiej muzycznej wartości.

Towarzystwo „Opatrzność" odbędzie jutro w niedzielę o godz. 4 po południu walne zgromadzenie w sali rękodzielniczej w ratuszu.

Rolnictwo przemysł i handel.

(r) **Lwów dnia 26. listopada.** (*Sprawozdanie tygodniowe Dziennika Polskiego o targu zbożowym i ruchu kolejowym*).

Odpowiednio do ostatniego naszego sprawozdania donosimy, iż mdlejsza tendencja na targu zbożowym trwa i nadal, ponieważ popyt i konsumcja w znaczniejszych zachodnich miejscowościach bardzo jest szczupła. Na uwagę zasługuje stałość giełdy zbożowej w Berlinie, pomimo, że depesze z Nowego Jorku notują pszenicę 1½ cent na bushlu (15 centów na mtrctr.) niżej. U nas w ostatnich dniach eksport był większy, ceny zaś w ogóle nieco niższe; spirytusu prawie nie skontraktowano, ponieważ producenci nie mają chęci do sprzedawania po niższych cenach.

Dziś notujemy paritas Lwów:

Pszenica złr. 10·75—11·50. Żyto złr. 7·70 do 8. Jęczmień browarski złr. 7·50—7·75. Owies złr. 6—6·25. Bób złr. 7—7·25. Wyka złr. 5·85 do 6·25. Rzepak złr. 12·50—12·75. Lnianka złr. 11·25—11·50. Koniczyna złr. 48—58.

Ruch kolejowy w ogólności był o blisko 8.000 mtrctr. większy, ale na kolei Czerniowieckiej wywóz był o 5.000 mtrctr. mniejszy. Z ważniejszych szczegółów wymieniamy; eksport zbożowy do Niemiec i Szwajcarji ok. 35.000 mtrctr., do Czech i Morawii ok. 18.000 mtrctr., dla konsumcji krajowej ok. 20.000 mtrctr. Węgla kamiennego ok. 9.000 mtrctr., wyrobów młynarskich ok. 5.000, drzewa budulcowego ok. 4.000 mtrctr., jaj ok. 3.500 mtrctr., soli ok. 3000 nasion olejnych ok. 3.000 mtrctr., olejn skalnego i wosku ziemnego ok. 3.000 mtrctr., różnych towarów importowych ok. 35.000 mtrctr., wołów, świń ok. 4500 sztuk. Ogółem transportowano 1850 wagonów.

Fiskalizm w Galicji. Kilku właścicieli ziemskich, będących zarazem właścicielami gorzelń i browarów, przesłało na ręce br. Baumа, delegata do Rady państwa, następującą petycję, którą zamieszczamy w dzienniku naszym dla dania sposobności innym właścicielom dóbr ziemskich, będących zarazem właścicielami gorzelń lub browarów do przystąpienia do niej:

J. W. Panie Delegacie! Na mocy patentu cesarskiego z dnia 31. grudnia 1812 roku uwolnieni są od płacenia podatku zarobkowego i dochodowego wszyscy ci, którzy się trudnią wiejsko-gospodarczym przemysłem, o ile się takowy rozciąga na wydobywanie surowych produktów i na sprzedawanie takowych. Według wyraźnego zatem brzmienia ustawy, właściciele gorzelń i browarów rolniczych są uwolnieni od płacenia podatków zarobkowego i dochodowego.

Nadużyciem jest zatem ze strony c. k. inspektorów powiatowych, iż gorzelnie rolnicze i browary pod opłatę podatków zarobkowego i dochodowego podciągają, nie ulega bowiem wątpliwości, iż dla rolnika, który większą ilość surowych produktów, jak n. p. kartofli produkuje, jest to jedyny sposób spieniężenia tych płodów surowych, jeżeli się je we własnej gorzelni lub browarze przerobi.

Gdy Rada państwa, przed kilkoma laty uchwalając nową ustawę o opodatkowaniu gorzelni, przyjęła zasadę ulgi dla gorzelń rolniczych, a zatem uznała, iż gorzelnie rolnicze na szczególną opiekę prawodawcy zasługują, aby z wielkiemi zakładami fabrycznemi konkurencję wytrzymać mogły, przeto nie wątpimy, iż z taką samą jednomyślnością uchwaliłaby ustawę wypowiadającą zasadę, iż gorzelnie i browary rolnicze uwolnione być powinny od podatku zarobkowego i dochodowego, a to tem bardziej, gdy zasadę tę już patent cesarski z 1812 r., chociaż niezupełnie kategorycznie, wypowiedział.

Gdy JW. Pan byłeś zawsze w Radzie państwa obrońcą interesów gorzelń i browarów rolniczych, przeto udajemy się, niżej podpisani, do JW. Pana z uprzejmą prośbą, abyś zechciał na najbliższem posiedzeniu Rady państwa postawić odnośny wniosek do konstytucyjnego traktowania, i wyjednać dla tej, z każdym rokiem bardziej podupadającej gałęzi przemysłu krajowego, szczególniej ważnej dla Galicji, opiekę w tym kierunku, aby gorzelnie i browary rolnicze, opłacając już tak wysoki podatek konsumcyjny, nie mogły przynajmniej być pociągane do płacenia podatków zarobkowego i dochodowego.

W ostatnich czasach system fiskalny w Galicji rozwielmożnił się w sposób dotąd niepraktykowany, i mamy więcej przykładów tego rodzaju, a nawet niektóre takie, iż trudno nawet uwierzyć w ich prawdziwość.

Przegląd polityczny.

Lwów 26. listopada.

Telegramy wczorajsze przekonują nas, że komisja Izby poselskiej w Wiedniu wzięły się nareszcie do roboty. Poruszenie kwestji uregulowania stosunku funduszów indemnizacyjnych Galicji do skarbu państwa nastąpiło w sposób, budzący wreszcie nadzieję, że sejm galicyjski będzie kiedyś na dłuższą zwołany sesję. Koło polskie mogłoby dopilnować, aby ta obietnica, z ust urzędowych wydobyta, była dotrzymaną.

Oświadczenia delegata ministerjalnego w komisji przemysłowej dają również nadzieję naszym rękodzielnikom, że rząd wniesie nowelę, czyniącą poniekąd zadość rezolucjom ankiety rękodzielniczej lwowskiej i zjazdu wiedeńskiego.

Członkom komisji sądowniczej rozdano wnioski referenta Dra Madejskiego, dotyczące procedury cywilnej. Ustanawiają one wymiar kompetencyj i tok instancyj. Sądy powiatowe mają rozstrzygać do wysokości 150 gld. Jest dalsza propozycja pomnożenia sądów kolegialnych. W siedzibach sądów powiatowych mają być urządzone kolegjalne sądy powiatowe, które będą miały prawo decydowania do wysokości 500 gld. Dla sądów krajowych proponuje pomnożenie etatu urzędników sądowych o 150. Natomiast liczba ich przy trybunałach apelacyjnych ma być zmniejszoną.

Komisja obradująca nad projektem podatku giełdowego (tak rządowym jak i deputowanego Obrezy) słuchała d. 24. bm. ekspertów, przyzwanych z Izby giełdowej wiedeńskiej. Wszyscy oświadczyli się przeciwko temu opodatkowaniu. Pp Dutschka, Taussig, Wollheim i Miller v. Aichholz dowodzili, że ewentualny podatek utrudni obroty giełdowe, a skarbowi nie przyniesie wielkiego zysku, nadto zaś będzie łatwy do ominięcia. Zamiast obrotów możnaby opodatkować zyski czyste, a to wkracza w zakres podatku dochodowego. Rząd włoski zaprowadził r. 1876 podatek od obrotów (Schlusszettel), i spodziewał się mieć z niego 4 miljony, tymczasem osiągnął najwyżej 118.000 lirów, poczem dochód ten spadał co roku, i w r. 1879 wynosił zaledwo 65 000 lirów. Eksperci mają być jeszcze raz wysłuchani przy rozprawie specjalnej.

Tribüne podaje dziś imienny spis członków klubu centrum, a mianowicie: ks. Croy, Fröschel, Oberndorfer, Ruf, hr. Brandis, Doblhammer, Fischer, Moser, Noska, Pflügl, Plass, Fuchs, Lienbacher, Neumayer, Bärnfeind, Karlon, Alfred i Alojzy Lichtenstein, Schneidbauer, Zabetmayer, Dipauli i Zallinger, a zatem do dnia 24 b. m. było ich 22. Posłowie Tyrolu i Vorarlbergu dopiero wczoraj mieli się zebrać na naradę w kwestji przystąpienia, ale większa część ich z Greuterem na czele ma ostatecznie wytrwać w klubie prawego centrum.

Izba panów na najbliższem swem posiedzeniu ma się zająć sprawą uniwersytetu czeskiego. Organa czeskie zajmują się tedy wiele stanowiskiem ministra Conrada, którego uważają za nieprzychylnego projektowi. Ztąd też powstała pogłoska o zachwianiu stanowiska.

Klerykalny organ czeski *Czech* jest jedynym, który sympatycznie wita utworzenie klubu Lichtensteinów.

Wobec Krywoszanów nie chce rząd absolutnie wystąpić zbrojnie. Koła wojskowe sądzą, że dla uspokojenia Krywoszy wystarczy najzupełniej ubezpieczenie punktów nadbrzeżnych zatoki Kotarskiej, którym ewentualnie bandy „rozbójnicze" mogłyby zagrozić. W tym celu rząd przedlitawski porozumiał się z rządem wspólnym, t. j. ze wspólnym ministrem skarbu Szlavym, jako szefem naczelnym sekcji bośniackiej, który ma położyć koniec dalszemu napływowi band rozbójniczych z Hercogowiny. W Czarnogórze, przez którą bandy wtargnęły z Hercogowiny do Krywoszy, również mają być poczynione kroki dyplomatyczne.

O powstaniu miejscowem nie ma i mowy w Krywoszanie, jakkolwiek niektórzy z popisowych

nie stanęli do rekrutacji, wiedzą coraz bardziej że muszą nakoniec uledz prawu i zapewne niedługo poddadzą się swoim obowiązkom. Onegdaj nastąpiło w Kotarze spotkanie Jowanowicza z pułkownikiem v. Thömel.

Narodni Listy przestrzegają rząd, aby nie używał środków gwałtownych w tłumieniu rozruchów Boccheskich. *Wiener Allgemeine Zeitung* zaprzecza wiadomościom o pogotowiu marszowem jednej brygady z Wiednia, donosi, że tylko 60 — 80 żandarmów wysłano do Kotoru. Namiestnik Jowanowicz po krótkim pobycie w Bocche di Cattaro powrócił do Zadaru.

Z Brodów podaje *Neue freie Presse* telegram datowany dnia 24. b. m., że w Kijowie wybuchły nowe niepokoje antysemickie. Liczne gromady rekrutów miały wpaść do sklepów i rabować, nim wojsko zdołało interweniować. W dzielnicy Podol żydzi trzymali sklepy zamknięte.

Z Petersburga donoszą d. 24. bm., że dnia poprzedniego carowa dawała posłuchanie hr. Zamojskiemu.

Z Odesy donoszą do *Dz. Pozn.* d. 18. bm.: Od czasu uwięzienia Sucinicowa o ruchu socjalistycznym w noworosyjskim kraju zupełnie umilkło. Dopiero trzy tygodnie temu otrzymaliśmy wiadomość o proklamacjach rozrzucanych w Elisabetgradzie. Trzy dni temu u jednego z kozaków dońskich w Odesie znaleziono 40 proklamacji, a od dwóch tygodni rozpoczęły się w Odesie dość liczne aresztowania. W ostatnich dwóch tygodniach aresztowano w Odesie 27 osób; o ile wiadomo mi, 8 aresztowano w skutek bezimiennych donosów. Niewinni dziewięciu aresztowanych podali prośbę do jenerał-gubernatora, prosząc o uwolnienie, gdyż w czasie rewizji nic nie znaleziono nie podejrzanego.

W Chersonie trzy tygodnie temu aresztowano i przywieziono do Odesy nauczyciela rzemieślniczej szkoły żydowskiej, wykładającego w niej ślusarstwo.

Jeszcze w 1860 i którymś roku był on skompromitowany w kijowskiej studenckiej historji. Nie przeszkodziło mu to jednakże skończyć uniwersytetu ze stopniem kandydata. Od tego czasu w niczem nie był poszlakowany, lecz miejscowy żandarmski zarząd znalazł rzecz dziwną, że kandydat uniwersytetu zajmuje skromny urząd nauczyciela żydowskiej rzemieślniczej szkoły. Były nauczyciel uwolniony i wrócił na dawniejsze miejsce; zarząd żandarmski przeprosił nawet za mimowolną pomyłkę, lecz nie mniej człowiek ten niewinny nawet z punktu widzenia żandarma rosyjskiego przesiedział w więzieniu trzy tygodnie. Należy zauważyć, że pomyłki takie zdarzają się u nas co dzień w skutek zaufania administracji miejscowej do bezimiennych donosów. Gubernator chersoński codziennie otrzymuje od 7. do 15. donosów, większość których jest bezimienną, chociaż pod wielu znajduje się przypisek opiewający, że kopię z donosu wysłano do departamentu policji. Gdyby gubernator był nawet najlepszych chęci i nie chciał zwracać uwagi na bezimienne donosy, nie może tego uczynić z obawy odpowiedzialności,

Na obiedzie czwartkowym u Bismarka, kanclerz przemawiał do posłów bardzo pojednawczo, zapewniając, że w tej sesji nie przyjdzie do żadnego starcia rządu z parlamentem. O rozwiązaniu zaś parlamentu nawet mowy nie ma. Na wypadek, gdyby jego plany się nie powiodły, oświadczył Bismark, że odda rządy jakiemuś wicekanclerzowi, i poprzestanie tylko na kierownictwie spraw zewnętrznych. W wyniku wyborów nie widzi żadnej klęski dla siebie, ponieważ z wyjątkiem konserwatystów i Polaków wszystkie partje postradały członków. — O kwestji kościelnej nie było mowy.

Z Belgradu 23. listopada telegrafoją do dzienników petersburskich: Zawierzonem jest zwinięcie wszystkich dyecezyj w Serbji, oprócz bułgarskiej. Ma być ogłoszoną zupełna wolność wyznań. Ustanowione zostanie w Belgradzie katolickie biskupstwo.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.

Wiedeń 26. listopada. Koło polskie miało wczoraj posiedzenie i zajmowało się między innemi petycją agrarną Bosniaków. Po wysłuchaniu Czartoryskiego i Mieroszowskiego postanowiono zwrócić na nią baczną uwagę. Następnie obradowano nad nowelą wojskową. W rozprawie brali udział Grocholski, Euzebiusz Czerkawski i Hausner; 20 paragrafów przyjęto zgodnie z wnioskami komisyjnemi. Do §. 21. będzie w Izbie postawiona poprawka.

Wiedeń 26. listopada. Tyrolczycy uchwalili wczoraj pozostać w klubie Hohenwartha, z wyjątkiem Dipaulego i Zallingera.

Wiedeń 26. listopada. Według ostatecznego obliczenia klub Lichtensteina liczy tylko 19 członków. W klubie Hohenwartha pozostało 42.

Najbliższe posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się dopiero w przyszłą sobotę. Dzisiejsza stara *Presse* została skonfiskowaną.

Wiedeń 26. listopada. Wczoraj przedłożył w komisji szkolnej panów Widman referat w sprawie wniosku Lienbachera. Komisja postanowiła wytrwale trzymać się uchwały powziętej na wiosnę. Klerykalni zgłosili wniosek mniejszości, którego zastępstwo ma objąć Helfert. Połączona lewica liczy 142 członków. Jaques zapowiedział wczoraj wniosek, żądający reformy ustawy prasowej, którego przedłożenie w parlamencie zostało dozwolonem; oprócz tego zaproponowano odesłanie do wniosku komisji z 15. Wszystkie kluby z prawicy poczęły rozprawy nad nowelą ustawy wojskowej. Klub polski będzie prowadzić dalej dyskusję nad tą sprawą dziś o godz. 5ej po południu. Klub czeski z głosowania zrobił kwestję klubową. Cała prawica będzie prawdopodobnie głosować za nowelą.

Wiedeń 26. listopada. Na wczorajszym wieczorze dla Wereszczagina było około 2000 obecnych. Przewodniczący Nikolicz (Serb) skonstatował obecność wszystkich stowarzyszeń studenckich z wyjątkiem polskich. Śpiewano pieśni słowiańskie, a w pauzach wygłaszano mowy. Solenną przemowę miał prezes „Bukowiny" Dudykiewicz w języku rosyjskim, który jest urzędowym językiem tego stowarzyszenia. Mowa jego była bez znaczenia, i polegała na niezrozumieniu myśli obrazów Wereszczagina, która wystawia na pręgierz absolutyzm carów. Odczytano telegramy od redakcji *Słowa, Nauki*, towarzystwa im. Kaczkowskiego, Akademickiego Króżka, Kasyna ruskiego, Alumnatu ruskiego, tudzież od studentów ruskich gimnazjum akademickiego i niemieckiego ze Lwowa. Telegramy te odczytano wszystkie w języku rosyjskim, co z wyjątkiem na Rosjan, złe zrobiło wrażenie. Po rusku telegrafowała tylko Proświta, filie stowarzyszenia Kaczkowskiego ze Złoczowa i Stanisławowa, redakcja *Hromady* Dragomanowa (z Genewy) i stow. studentów *Łychwiar* ze Lwowa. Gdy przybył Rieger, zaintonowano hymn narodowy czeski. Rieger zabrał głos, i mówił o zjednoczeniu Słowian, ku czemu dążył całe życie, a teraz przekazuje tę ideę młodzieży. Z ruskich posłów tylko ks. Ozarkiewicz był na galerji. W sali zaś oprócz Riegera znajdowali się Czesi: Hevera, Mattusz, Vasaty, Zeithammer i Hladik, dalej dalmatyniec Klaicz, serbski poeta Jovanowicz i profesor słoweński Zisman.

Wiedeń 26. listopada. Stowarzyszeniu studentów „Sicz", wzbroniła policja na wieczorku Wiereszczagina odśpiewać pieśń „Jeszcze nie zginęła Ukraina", a to ze względu na stosunki dyplomatyczne z Rosją; stowarzyszeniu zaś „Bukowina", które w programie swych produkcyj umieściło pieśń Włodzimierza Stebelskiego „Daj diwczyno nam szampana", wzbroniono odśpiewania dwóch ostatnich wierszy, w których jest wzmianka o kordonach.

Wiedeń, 26. listopada. Wereszczagin bawi w Paryżu. Nie był obecny wczoraj na zebraniu, nadesłał tylko telegram z Paryża.

Rada miasta wyraziła wczoraj Wereszczaginowi przez powstanie z miejsca podziękowanie za dar 2400 złr. dla biednych.

Stowarzyszenie kraj. galicyjskiego przemysłu naftowego wysyła deputację do rządu, która ma prosić o podwyższenie cła dowozowego lub zniżenie podatku z 7 na 5 złr.

Wiedeń 26 listopada. Doniesienia o dymisji ministra Conrada i radcy nadwornego Fiedlera (z ministerstwa oświaty) z powodu sprawy uniwersytetu czeskiego jest przedwczesne. Na wypadek dymisji tekę oświaty objąłby Helfert (?).

Wiedeń 26. listopada. W sprawie noweli wojskowej rząd stawia kwestję gabinetową, i z tego powodu Koło polskie mięknie w swej opozycji.

Wiedeń 26. listopada. Odpowiedź na interpelację w sprawie Laenderbanku będzie oświadczeniem w imieniu całego gabinetu, zredagowanem na radzie ministrów. Prawica nie dopuści dyskusji nad odpowiedzią.

Wiedeń 26. listopada. Oprócz tego co biuro prasowe ogłosiło, minister Welsersheimb podał komisji budżetowej wiele szczegółów poufnych, co do których komisja zobowiązała się do tajemnicy. Słychać, że dep. Klaicz protestował przeciwko wyrażeniu ministra o „bandach rabusiów" kryworzańskich, ponieważ są to powstańcy.

Wiedeń 26. listopada. Celem pomnożenia funduszów Stowarz. czerwonego krzyża zamierza bank dla krajów koronnych kreować nowe losy. Pożyczka 5-miljowa ma być rozdzieloną na losy po 5 zł.

Petersburg 26. listopada. Siedztwo w sprawie Wałujewa zostanie prawdopodobnie umorzone. Car ma napisać list do niego.

Wiedeń 26. listopada. Konsorcjum księcia Adama Sapiehy otrzymało przedwstępną koncesję na linię Lwów Rawa.

Telegramy biura korespondencyjnego

Wiedeń 25. listopada. Komisja budżetowa załatwiła pozycje: Dwór, kancelarja Rady państwa, najwyższa Izba obrachunkowa, dług państwowy. Szef sekcji Matzinger zapewnia, że nowy gmach dla rady państwa będzie oddany z końcem r. 1882 do użytku.

Wiedeń 26. listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza nominację scholastyka katedralnego r. k. kapituły metropolitalnej, Soleckiego, biskupem przemyskim.

Monachium 25. listopada. Izba obradując nad budżetem odrzuciła po długiej rozprawie 78 głosami przeciw 59 fundusz dyspozycyjny. Deputowany Rittler oświadczył, że prawica uznaje wprawdzie dobroczynne cele funduszu dyspozycyjnego, lecz nie chce z niemiłego jej ministerstwa czynić dobroczyńcę rozdającego jałmużnę.

Rzym 26. listopada. Do ajencji Stefaniego donoszą z Wiednia: Minister spraw zewnętrznych Kalnoky złożył po zaprzysiężeniu wizytę ambasadorowi włoskiemu Robilantowi, poczem pomiędzy Kalnokym a Mancinim nastąpiła wymiana sympatycznych życzeń.

Rzym 25. listopada. Papież wystąpił na dzisiejszym publicznym konsystorzu w otoczeniu dworu, członków ciała dyplomatycznego i rzymskiej szlachty i wysłuchał mowy adwokata konsystorjalnego na korzyść znanych kanonizacyj. W Izbie cofnięto interpelację w sprawie wypadków, jakie się zdarzyły podczas pogrzebu Piusa IX.

Rzym 26. listopada. *Diritto* publikuje dłuższy artykuł, zatytułowany: „Zagranica i ministerstwo," w którym odpowiadając tym, co cel i myśl podróży króla włoskiego do Wiednia chcą poniżać i redukować do drobnych stosunków i parlamentarnych wyjaśnień, konstatuje, że położenie Włoch do Francji pozostało takie same, jak w maju. Gambetta może czynić co mu się podoba. Lojalność zmusza nas do wyznania, że polityki jego poprzedników niepodobna było akceptować. Z ufnością przyjmujemy jego oświadczenia pokojowe, i jesteśmy gotowi na nie odpowiedzieć, ale stan rzeczy pozostaje na tem samem stanowisku; nie możemy ich odmienić ani usunąć, bo przyczyna ich nie jest usunięta. Zwracając się do Austrji i Wiednia powiada *Diritto*: Włochy nie miały zamiarów nieprzyjaźnych względem Francji, lecz mając własne tylko interesa na oku, dbały o przyszłość.

Zjazd wiedeński był dobrym początkiem, który powinien mieć logiczne następstwa i rozwój. Ministerstwo nie chce i nie może stanąć w połowie drogi. W kilka dni po 27. października pisano w Berlinie, że to co się dzieje w Wiedniu, może znaleźć potwierdzenie i uroczystą pieczęć tylko w Berlinie. To samo zdanie podzielają w Wiedniu i w Rzymie. Bez kwestji zgodność pomiędzy Włochami a Austro-Węgrami, panującą jest rękojmią pokoju. Przyłączenie się Niemiec wzmocni tę rękojmię. Sprzymierzenie się z jednem z tych mocarstw, zostawiając inne na boku, przyniosłoby więcej złego niż korzyści.

Bukareszt 25. listopada. Król otworzy w niedzielę zwyczajną sesję Izby, mową tronową, ułożoną przez radę ministrów pod przewodnictwem króla.

Stambuł 25. listopada. Greckie urzędy pocztowe w Stambule i Janinie zostały dziś zamknięte.

Berlin 25 listopada. Cesarz z małemi przerwami spał dzisiejszej nocy w ogóle bardzo dobrze i wstał o 8½ z rana.

Paryż 20. listopada. Podczas przyjęcia personalu urzędniczego, oświadczył minister oświaty Paul Bert, że ministerstwo nie będzie się zajmować doktryną, lecz strzeżeniem wykonania tych ustaw, które regulują stosunki państwa z kościołem. Gabinet wymaga sumiennego przeprowadzenia konkordatu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 26. listopada godzina 10 m. 46 Akcje kredytowe 361·—, Anglo-Austr. 152·75, Akcje banku Union 142·25, Kolej Karola Lud. 304·50, Połudn. 147·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·— Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·41. Rubel papier. 1·25¾. Usposobienie stałe.

Wiedeń 25. listopada godzina 2 min 20. Losy kredytowe 180·—, Węg. akcje kredyt. 360·50, Akcje anglo-austr. 153·—, Akcje banku Union 142·70, Akcje kred. Karola Ludwika 305·25, Akcje kolei północnej 239·50, Akcje kolei południowej 150·75. Akcje kolei Alföldzkiej 174·50, Akcje kolei Elżbiety 217·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 168·—, Wiedeńskie losy 132·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 101·—, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 24·25, Węgierska renta 119·60, Akcje banku związkowego 139·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25¾, Węgierskie losy 125·25, Mark. niemiecki —·—. Usposob.: spokojne

Wiedeń 25. listopada godzina 5 min. 37. Jednolity dług Państwa w bankn. 77·25, w srebrze 78·05 Renta w złocie 93·90. Losy pożyczki z roku 1860 132·80, Akcje banku wiedeńskiego 840·—, kredytowego 363·—. Londyn 118·70 Srebro —·—, Napoleond'or 9·41, Dukat ces. men. 5·60, 100 marek niemieckich 58·20.

Berlin 25. listopada godz. 6 min. 37. Rosyjskie banknoty 216·65, Akcje kredytowe 624·—, Lombardy 258·25 Galicyjskie 131·—, Kolei Rumuńskiej 61·10, Austrjackie banknoty 171·90. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 85·60

Telegramy zbożowe z dnia 25 listopada. — Wiedeń: Pszenica 12·20 do 12·60 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 34·— do 34·25 zł. — Buda-Peszt Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12·27 do 12·30 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na listopad) 238·50, żyto —·—, spiritus loco 51·80, olej rzepakowy 56·—. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 64·—, olej rzepakowy 81·75, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 26. listopada: 15½ do 15⅝. Tryest: —·—. Brema: 7·25. Hamburg: 7·30, na listopad. 7·30, na listop.-grudzień 7·40 Antwerpja: na listopad 18¼. Nowy-York: 7¼. Filadelfia: 7⅛.

Zwracamy szczególną uwagę na anons dzisiejszy „Giełda wiedeńska" domu bankowego „LEITHA" w Wiedniu. 27343—5

Dnia 25. listopada. *Lwów*, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	306 —	303 —
„ Lwowsko-Czerniow.	180 —	177 —
Banku Hipotecznego gal.	310 —	306 —
„ Kredytowego gal.	262 —	258 —
II. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	101 50	100 50
„ „ „ 4% „	97 70	96 70
„ „ „ 5% „	101 50	100 50
„ „ „ 4% „	94 50	93 —
Banku hip. gal. 6% „	102 60	101 60
„ „ „ 5% „	100 —	99 —
„ „ „ 5% prem.	103 25	102 25
III. *Listy dłużne na 100 zł.*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	102 —	100 —
„ „ „ „ 5%	94 50	93 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	94 —	92 —
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	101 60	100 60
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	101 50	100 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	108 —	101 —
Losy miasta Krakowa	22 75	20 75
„ „ Stanisławowa	26 50	24 50
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 60	5 50
„ cesarski	5 63	5 53
20 frankówka	9 46	9 36
Pół-imperjał rosyjski	9 76	9 62
Rubel rosyski srebrny	1 65	1 50
„ „ papierowy	1 26	1 24
100 marek niemieckich	58 50	57 96
Srebro za 100 zł.	100 50	99 50
Kupony w srebrze	100 25	99 25
Wiedeń, 24. listopada. *Obligi długu państwa.*		
Renta papierowa	77 35	77 20
„ srebrna	78 20	78 —
„ złota	93 90	93 75
Losy z r. 1854 3½%	128 25	122 75
„ „ 1860 4% 500 zł	133 30	132 80
„ „ 1860 4% 100 zł.	134 —	133 75
„ „ 1864	175 50	175 —
„ „ 1864 ½	174 —	173 25
„ „ Como-Renten	— —	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	— —	105 25
Bukowińskie	101 —	100 —

	żądają	płacą
Galicyjskie	101 30	100 80
Niższo-austrjackie	106 —	105 —
Wyższo-austrjackie	— —	103 —
Szląskie	— —	108 —
Styryjskie	104 75	104 —
Siedmiogrodzkie	99 —	98 75
Węgierskie	100 —	99 40
„ z klauz. 1867	99 —	98 60
Obligi poż. kolei węgier.	134 —	133 50
Renta węgierska złota	119 70	119 55
„ „ za kolej wsch.	97 25	97 —
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	153 —	152 75
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjackie	280 —	279 50
Zakład kred. d. hand. i pr.	360 50	360 25
„ „ węgierskie	359 —	358 50
Bank depozytowy	283 —	281 —
Tow. eskomp. niż. austr.	— —	890 —
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B.	841 —	839 —
Unionbank	141 75	141 50
Wied. Bankverein	138 80	138 60
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	175 25	174 75
Żeglugi par. na Dunaju	569 —	567 —
Kolej Elżbiety	217 75	217 25
„ półn. Ferdynanda	2400	2395
„ Franciszka Józefa	194 50	194 —
„ g. Karola Ludwika	304 50	304 —
„ Koszycko-Oderber.	148 25	147 50
„ Lwow.-Czern.-Jaska	179 25	178 75
„ Północ.-austrjacka	229 50	229 —
„ „ Lit. B	249 50	249 —
„ Rudolfa	169 —	168 50
„ Siemiogrodzka	168 25	167 75
„ towarzystwa państ.	320 75	320 25
„ połudn. (Lombardy)	147 —	146 50
„ Cisańska	250 —	249 50
„ węg. g. Żupkowska	167 50	167 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	116 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie	132 75	132 25
„ Węgierskie	125 50	125 30
„ Tureckie	24 50	24 —
Kredytowe	180 —	179 50
Klary	40 —	39 50

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	113 —	112 50
Keglewicha	17 50	17 —
Krakowskie	22 —	21 50
Miasta Budy	40 25	39 75
Palffy	38 25	38 —
Rudolfa	20 —	19 25
Salma	52 50	52 —
St. Genois	49 25	48 75
Stanisławowskie	25 80	25 40
Waldsteina	31 25	30 75
Windischgrätza	41 50	41 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	95 —	94 50
Elżbiety	98 25	98 —
Ferdynanda północna	105 —	104 50
Franciszka Józefa	102 —	101 75
Gal. Karola Lud. I. Em.	99 70	99 50
„ „ „ II. „	— —	93 —
Koszycko-Oderbergska	95 50	95 25
Lwowsko-Czern. I. Em.	94 60	94 25
„ „ II. „	100 25	99 75
Rudolfa	98 60	98 20
Siedmiogrodzka	92 25	92 —
Kolej państwowa	[illegible]	[illegible]
„ połudn. (Lombr.)	131 50	130 75
„ Cisań. towarz.	102 —	101 [illegible]
Węg. gal. Łupkowska	93 75	93 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 60
20 frankówki	9 42	9 41
Imperjały rosyjskie	9 71	9 69
Funty szterl. angielsk.	11 90	11 85
Liry tureckie złote	10 79	10 77
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 30	58 25
Ruble papierowe	125 75	125 25
Warszawa 22. listop.		
4½% Listy zastawne II.	97 40	— —
kupon	— —	— —
5% Listy zastawne 1869	91 50	— —
kupon	209 —	— —
4% Listy likwidacyjne	84 70	— —
kupon	191 —	— —

Poleca znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.
2860 3—? 2

CHUSTKI włóczkowe, kamasze
HALKI sukienne i trykota.
KALOSZE rosyjskie
MESZCIKI filcowe.

Deszczochrony jedwabne i wełniane od 1 złr. 30 cnt. do 10 złr. Kalosze rosyjskie, Płaszcze gutaperkowe.

GORSETY PARYSKIE od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr.

Grzebienie za włosy i do czesania, szyldkretowe, słoniowe, bawole, rogowe, kautschukowe i metalowe rzadkie i gęste.

Ceratkę żółtą woskową i gutaperkową na prześcieradełka, ceratę na stoły i do pokrycia mebli, siatkę do okien.

Szczotki do włosów i do sukien, szczoteczki do zębów i do paznokci, skrobaczki do języków, pilniczki do paznokci.

Liberyjne guziki, galony, rękawiczki, papierki francuskie do robienia cygar, karty preferansowe.

Biżuterję francuską z szyldkretu, kości słoniowej, stali oksydowanej, taśmi złota, en-jais i t. p.

Wachlarze balowe szyldkretowe, słoniowe, materjalne i drewniane w największym wyborze. Strzałki do kapeluszy.

Zarzutki balowe włóczkowe, kamizelki z rękawami, kaftaniki i kalesony trykotowe i flanelowe damskie i męskie.

Paski „ANGOT" z piór, drucika, plecione, metalowe, materjalne i skórkowe. Ozdoby do kapeluszy.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Sezon 1881/82.
Zupełnie świeży transport
Chińsko rosyjskiej
HERBATY
zbioru majowego poleca
HANDEL
Karola Bałłabana
we Lwowie



½ kilo Kongo cesarskiej	złr.	2.—
½ „ Familijnej	„	3.—
½ „ Melange de Moskau	„	4.—
½ „ Eperial biało kwiecistej	„	5.—
½ „ najlepszego proszku .		1.40
1 but. Rumu starego bremskiego		1.40
1 „ Jamajka wyśmienity		1.10
1 „ Cogniaku starego . .		2.50
½ kilo angielskich ciast do herbaty		1.20

Alberty L. Czyńskiego z Jarosław a.
Łaskawe zamówienia odwrotną pocztą. 2588 46 0

C. k. Koncessjonowane
Bióro Wywiadowcze w Rzeszowie Nowe miasto
otwarte od 1. Stycznia 1881.

Pośredniczy w sprzedaży i kupnie Dóbr ziemskich, Realności, Lasów, Maszyn rolniczych, Dostarczaniu Oficjalistów Ekonomicznych i **ludzi do robót polowych**, Fabryk, Cukrowni, **Żelaznych kolei w kraju i zagranicą** pod najkorzystniejszemi warunkami, jakie dotychczas egzystowały.

Poszukuję kilka majątków większych i mniejszych do dzierżawy i kupna.

Upraszam o nadesłanie opisu majątków wydzierżawić się mających, również dla sprzedaży — na 1882 rok; gdyż kompetenci o dzierżawę już się zgłaszają; również o wczesne zamowienie **ludzi dla robót polowych, kolejowych** i służby dworskiej, jako to: gumiennych, karbowych, parobków itd., których w tutejszych okolicach doborowych posiadam, abym mógł w swoim czasie zadosyć uczynić żądaniom szanownych kompetentów. 2909 2-3

Bióro moje znajduje się na punkcie, gdzie prawie wszyscy dotychczas Agenci otrzymywali robotnika i chlubię się nadzieją za akuratne wypełnienie poręczeń — zasłużę sobie na zaufanie szanownych obywateli

M. Lewinski.

Ogłoszenie licytacji.
C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe a z dniem 31. Sierpnia 1881 r. nieprolongowane i niewykupione **zastawy w kasie zaliczkowej** mianowicie:
papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

dnia 6. i 7. Grudnia 1881.

o godzinie ½10tej przed południem
w obec c. k. Notarjusza
przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halicki.

Lwów dnia 4. Listopada 1881.
2855 3—3 **Dyrekcja.**

Nie-kaszlaj
Prawdziwa tylko wtedy, jeżeli na etykietach znajduje się marka ochronna.
Wyciąg
słodowy z ziół miodowych i karmelki *)
L. H. Pietscha & Comp. (Wrocław).

Suchoty. — Od czterech miesięcy jestem chory na suchoty. Opuszczony przez lekarzy zażywałem pański **wyciąg słodowy z ziół miodowych („Nie kaszlaj")** który **dzięki Bogu,** o tyle mnie zrestaurował, że na nowo mogłem się oddać moim zajęciom.

Düren (okrąg zeg. Akwisgram).
Franciszek Huben, kupiec.

*) **Wyciągu** flaszka 60 ct., 1 złr. 50 ct. i 2 złr. **Karmelki** paczka 25 i 40 ct. 2798 1—0 5

*) Dostać można ekstraktu flaszkę po złr. 2, 1·50 i 60 cnt. Karmelków torbeczkę po 10 i 25 cnt. We Lwowie u Zygm. Ruckera apt. pod „Srebrnym Orłem", w Brzesku u W. Jawascheka apt. w Borszczowie u M. Niemczewskiego apt., w Dobromilu u A. Grotowskiego, w Grybowie u Tuszyckiego apt., w Jaśle u R. Palcha apt., w Kańczudze u R. Ilegera apt., w Mostach Wielkich u Ignacego Żolińskiego apt., w Rozdole u Ed. Kornbergera apt., w Skawinie u Karola Mayera apt., w Wojniłowie u E. Stiebera apt., w Żurawnie u J. W. Tomaszewskiego apt., w Żydaczowie u M. Bardasza apt., w Tarnopolu u G. Jamrogiewicza apt.

Kaucjonowani młodzi Agenci
pod nader korzystnemi warunkami znajdą stałe zajęcie.

Zgłoszenia pod literą J. C. L. 3. Lwów post. restant. 2921 1-3



Ul. Karola Ludwika *nr. 33 I piętro* w lokalu niegdyś zakładu kredytowego otwarte jest
Uniwersum
składające się z 1000 przedmiotów w 3 oddział., różne grupy, mechaniczne przyrządy Edisona, fotograf itd.

OPTYK
Maurycy Boscowitz,
we Lwowie, pl. Marjacki l. 6,
(róg ulicy Kopernika),

poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony skład w cwikery, sztechery, okulary, lornetki, binokle teatralne i polowe, dalowidy, termometry, tak dla użytku w gorzelniach, jakoteż w domu, dla chemików i lekarzy, wagi do mierzenia płynów, alkohometry, Tralles i sacharometry, barometry, mikroskopy, lupy, szkła do czytania, wagi wodne, reisceugi, instrumenta inżynierskie do wszelkiego możebnego użytku, tasiemki miernicze, colsztoki, manometry, belgijskie rury do mierzenia stanu wody we wszystkich miarach; elektryczne maszyny i elektryczne elementa, przybory do urządzenia telegrafów pokojowych, telefony, strzykawki morfinowe i igły, skrzynki stereoskopowe i obrazki, laterna magica — w ogóle wszystkie przedmioty wchodzące w zawód optyczno-mecaaniczny

po najtańszych cenach.

Uskutecznia reperacje wszystkich optycznych i mechanicznych przedmiotów i instrumentów najspieszniej i najdokładniej. 26.5 19—?

Zamówienia załatwia za zaliczeniem natychmiast. Coby się niepodobało, będzie bez przeszkody wymienione.

Zupełny stolik mierniczy używany, w dobrym stanie, jest tanio do sprzedania.

Giełda wiedeńska.
Miarodawczą dla Przedlitawji i dla Zalitawji jest tylko giełda wiedeńska.

Wielkie **straty**, jakie muszą być przywiązane do spekulacji na niewpływowych i w pieniądze nieobfitujących giełdach **prowincjonalnych**, a równocześnie wielkie **korzyści** połączone z operowaniem na giełdzie **głównej** jako siedzibie rządu, towarzystw i korporacyj których papiery są na targu jako na miejscu, gdzie popyt największy, gdzie ze wszystkich stron świata nadchodzą wiadomości, gdzie polityka się robi i wychodzą wielkie dzienniki, gdzie wielka spekulacja i bankierzy ustanawiają kursa, krótko mówiąc, w miejscu, gdzie w stosownym czasie pomyślne i niepomyślne robić można spostrzeżenia i poufnych udzielać **informacyj, zanim** te staną się przystępne niższym sferom, aby tym sposobem wywierać także **wpływ** na kurs — wszystko to przedstawiliśmy wyczerpująco w naszej broszurze (str. 26 i 42).

Ze względu na oczekiwane wielkie poruszenia na giełdach polecamy obok **„wolnej"** spekulacji i ulubionych naszych interesów **konsorcjalnych** także **operację z ograniczonym ryzykiem,** osobliwie **podwójną** premię (ewent. korzyść bez względu na to, czy kursa idą w górę, czy spadają), przyczem należytość w najniepomyślniejszym nawet razie nie może **całkowicie** być stracona. Ceny premij najtańsze.

W skutek bliskich stosunków do sfer kierujących możemy służyć bezpośredniemi i rychłemi **informacjami** (fachowo i bez kosztów). Wykonanie poleceń **doskonałe i dyskretne.** Porozumienie się telegraficzne. Listy awizowe gratis.

Obecne stosunki pieniężne i przypływ kapitałów pozwalają nam przy **kuponach spekulacyjnych i papierach wartościowych** zniżyć stopę procentową na 5% (bez innych należytości) pr. a.

Numera okazowe pisma finansowego i dziennika losowań **„Leitha"** franco. 2794 6 6

Pełną treści i nieodzowną **broszurę** zawierającą **kalendarz losowań** (wszystkich gier europejskich), o **lokacji i rodzajach papierów spekulacyjnych,** o **asekuracji losów** (uwagi godne z powodu zbliżających się ciągnień) itd rozsyłamy na żądanie gratis i franco.

DOM BANKOWY administracji. **„LEITHA"** (Halmai) **Wien,** Schottenring 15.

KARTY
do gier
podrożeją z nowym rokiem
o złr. 1·80 przy tuzinie, w skutek podwyższenia stępla rządowego.

Handle obowiązane będą z 1. stycznia zapasy swoje poddać ponownemu wyższemu ostęplowaniu, zaś kasynom i osobom prywatnym wolno będzie przez 3 miesiące z dawnym stęplem posiadać i używać.

Chcąc przed tym terminem zapasy moje rozsprzedać po taniej cenie

polecam: 2589 2-0

1 tuzin Preferansowych kart	po zł.	4·20
1 „ Wistowych	„ „ „	4·80
1 „ Tarokowych	„ „ „	7·20

(z fabryki Piatnika, staloryty).

ST. MARKIEWICZ
we Lwowie w Rynku l. 42.

Litościwych ludzi
prosi o pomoc rodzina wskutek niepowodzeń pogrążona w nędzę. Ktoby pożyczką 50 złr. raczył ją poratować, ten umożebniłby ojcu tej rodziny, człowiekowi pracowitemu, otrzymanie posady, a dług zaciągnięty byłby spłacony z wdzięcznością za kilka miesięcy. Bliższa wiadomość w Redakcji *Dziennika Polskiego.*

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Mannskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. Bisenz. Preis 2 M.

Zu haben in der
Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der med. Facultät.
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt.
Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum am. Universitäts-Professor a. h. ausgezeichnet.

BARANY
czystej krwi Negretti

pochodzenie: Kopaszewo, Lenszow, Targoszyce, Harta 3891 3 15
hodowca owczarni p. Juliusz Sypniewski z Warszawy,
właściciel owczarni p. Teofil Wasilewski z Czudca,
są na sprzedaż w zarodowej owczarni

„Pstrągowa"
Na zamówienie listowne pod adresem: pan **Jarecki,** w Pstrągowy przez Rzeszów, Czudec, oczekiwać będą konie przybywających na stacji kolei Karola Ludwika w Sędziszowie.

Jedyne i najtańsze źródło na całą Galicję.
Literatur
H. GOLDAMERA
z wzorkami
do zajęć Fröblowskich
pudełko od 25 cnt. do 3 złr.
poleca 1869 3—7

MAGAZYN DAMSKI KAMILA STRZYŻOWSKIEGO.

Przy ulicy Halickiej pod l. 4.
Dla ogródków i Zakładów Fröblowskich po cenie fabrycznej.

Szkoła krawiectwa i marszandemod z wzorkami i opisem.	Pudełko z rozwartokątnemi równoramiennemi trójkątami do daru nr. 11.
Małe hafciki z zaczętemi robotami i wzorkami.	Skrzyneczka z trójkątami prostokątnemi równoramiennemi.
Gra familijna w ogródku.	Skrzyneczka z trójkątami prostokątnemi nierównoramiennemi.
Skrzyneczka z mozaikami do parkietowania.	Skrzyneczka z trójkątami prostokątnemi równobocznemi.
Skrzyneczka ze szkłem matowem z wzorkami i przyrządami do odrysowania.	Skrzyneczka z trójkątami ostrokątnemi równobocznemi.
Maszynka do uczenia rachunków.	Szkoła do wykłuwania i wyszywania. I. zeszyt w prostych leniach.
Zabawka korkowa z wzorkami, objaśnieniem i z patyczkami końcystemi.	Szkoła do wyszywania II. zeszyt w prostych leniach gwiazdy.
Skrzyneczka z materjałami i opisem do składania.	Szkoła do wykłuwania II. zeszyt w krzywych leniach.
Skrzyneczka z materjałami i opisem do wyszywania.	Szkoła do wyszywania od nr. I.—IV. bez i z materjałami.
Skrzyneczka z kratkowanemi zeszytami i wzorkami do rysowania.	Objaśnienia do składania i do wyplatania z 27 wzorkami.
Skrzyneczka z piłkami kolorowemi czyli dar nr. 1.	Szkoła do korkowych i grochowych robót.
Skrzyneczka z kulą, walcem i sześcianem czyli dar nr. 2.	Wyplatanki papierowe.
Skrzyneczka z klockami do budowania czyli dar nr. 3.	Szpalty do modelowania i wyrobów glinianych.
Cztery skrzyneczek z klockami do budowania stanowiące dar nr. 4, 5, 6, 5 B.	Pierścienie czyli linie koliste.
Pięć pudełek z drewnianemi kostkami do budowania do daru nr. 3, 4, 5, 6, 5 B.	Podkładki filcowe do wykłuwania.
Pudełko z kwadratami do daru nr. 7,	Listki do przekładania.
Pudełko z prostokątnemi równoramiennemi trójkątami do daru nr. 8.	Patyczki do układania.
Pudełko z prostokątnemi nierównoramiennemi trójkątami do daru nr. 9.	Igły drewniane do wyplatania.
Pudełko z prostokątnemi równoramiennemi trójkątami do daru nr. 10.	Papier do wykłuwania.
	Papier w ćwiartkach do składania i wycinania.
	Karton we wszystkich kolorach.
	Kajety liniowane.
	Włóczka dwunitkowa używana do robót freblowskich.

MAGAZYN DAMSKI KAMILA STRZYŻOWSKIEGO.

Główna wygrana ew. **400.000 mark**

Oznajmienie
szczęścia

Wygrane gwarantuje **Państwo**

Zaproszenie do udziału
w szansach wygrania
w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której przeszło
9 milionów 100.000 Mark
z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 100.000 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ev. 400.000 Mark.

Premia	250.000 mark	55 wygranych po	5.000 mark
1 wygrana na	150.000 „	5 wygranych po	4.000 „
1 wygrana na	100.000 „	109 wygranych po	3.000 „
1 wygrana na	60.000 „	212 wygranych po	2.000 „
1 wygrana na	50.000 „	10 wygranych po	1.500 „
2 wygrane po	40 000 „	2 wygrane po	1.200 „
3 wygrane po	30.000 „	533 wygranych po	1.000 „
1 wygrana na	25.000 „	1074 wygranych po	500 „
4 wygrane po	20.000 „	100 wygranych po	300 „
7 wygranych po	15.000 „	49 wygranych po	250 „
1 wygrana na	12.000 „	60 wygranych po	200 „
23 wygranych po	10.000 „	100 wygranych po	150 „
3 wygrane po	8.000 „	29115 wygranych po	138 „
3 wygrane po	6.000 „	itd. itd. ogółem 50.800 wygr.	

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Pierwsze **ciągnienie** jest urzędownie ustanowione, **do dnia 14. i 15. grudnia** i kosztuje na to:

Cały los oryginalny tylko 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct.
Ćwierć losu oryginalnego tylko 88 ct.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienie można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Upraszа się z zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się z zaufaniem do 2736 1—6

Samuela Heckscher senr.,
Bankiera i kantoru wekslowego w **Hamburgu.**

Drugie ciągnienie dnia 12. grudnia
3% ks. serbskie losy,
których ciągnienie odbywa się **pięć razy** do roku z każdorazową główną wygraną 2360 7—15
100.000 franków w złocie
i przynoszą procentu po 3% w złocie,
sprzedaje po kursie dziennym dom bankowy i wekslarski
HIRSCH & HORECKI
Wiedeń I Rothenthurmstrasse Nr. 18
(Hotel oesterreichischer Hof),
gdzie załatwiane bywają wszelkie interesa i zlecenia giełdowe, tudzież należące do zakresu kantorów wekslarskich.

Zapytania i zlecenia załatwiamy na życzenie w języku polskim.

---

5 losowań rocznie.

Już dnia 12. grudnia!

3% odsetki w złocie.

Drugie ciągnienie 3%-wych książęco-
Serbskich Losów
z roku 1881 po 100 franków złotem
Rocznie pięć ciągnień
dnia 14. stycznia, 14. marca, 14. czerwca, 14. sierpnia i 14. listopada.
Każdorazowa główna trafna
franków **100.000** w złocie
Najmniejsza trafna 100 franków w złocie.

Wygrane i procenta są płatne bez żadnego odciągania: w Wiedniu, Budapeszcie, w wielu miastach prowincjonalnych, tudzież we wszystkich prawie stolicach europejskich.

Za punktualną wypłatę ręczy książęco-serbski rząd.
Los przynosi 3% odsetków w złocie.
Losy serbskie za gotówkę po złr. 46 wraz z 50 cnt. odsetków kuponowych.
Asygnaty liwerunkowe
2905 2—4
płatne w 14 ratach miesięcznych tylko po 3 złr., i jedną ratę ostatnią na 4 złr.
Kupujący płacąc już **zadatek tylko 3 złr.** nabywa bezzwłocznie **wyłączne i niepodzielne** prawo gry.

Przy pierwszem ciągnieniu odbytem dnia 12. listopada 3%-wych książ. serbskich losów główne trafne po franków 100.000, 10.000 i 4000 w złocie, zostały wygrane na losy sprzedane w naszej wekslarni, i eskontowane natychmiast.

Najbliższe ciągnienie już dnia 12. grudnia, 14. stycznia i 14. marca.
A zatem trzy ciągnienia w ciągu najbliższych czterech miesięcy.
Wechslergeschäft der Administration des

WIEN, Wollzeile 10 und 13. **„MERCUR"** **Ch. Cohn,** Wollzeile 10 und

---

J. IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy
poleca
niezawodne i wypróbowane środki owadogubne
wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 4 medalami zasługi i listem pochwalnym,
mianowicie:

Fenillin znakomity i wypróbowany środek na wyniszczenie moli. Flakon 60 ct. Rozpylacz 1 zł. 60 c.

Mikoton niezawodna trucizna na pluskwy. Flakon 50 ct. Pędzelek 10 ct.

Papierki na muchy sztuka 3 ct., tuzin 30 ct.

GRYLON środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. Flakon 30 ct.

Proszek perski prawdziwy na pchły i różne dokuczliwe owady. Flaszeczka 30 ct., pakiet po 5 i 10 ct., kilo 3 złr. Maszynka do zaprószania Grylonu i perskiego proszku 60 ct.

ALICHENIA, niezawodny środek do wylepiania grzyba domowego litr 50 ct., 2½ litry na 1 metr kwadratowy.
Fabryka, Lwów ulica Kopernika l. 1. — Filja Kraków, Sukiennice l. 20. 1 2557 16—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.